

Kurier Łódzki

Numer = 15 gr.
pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1.
Telefony: Redakcji nr. 102-25 i 138-26

Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11
Administracji nr. 102-29.

Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Skrzynka pocztowa 132
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł.

Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy.

Wydział Prenumeraty tel. 182-43.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

Uważamy że:

„Największym błędem hitlerowców — jest zachęcanie łatwowiernych mas do oczekiwania niemożliwych rzeczy. Ani w zakresie wewnętrznym ani zagranicznym hitleryzm nie może dokonać tych faktycznych lub moralnych cudów jakie program jego zapowiada”.

TRAGICZNY TWÓRCA UTOPIJNEGO PROGRAMU.

Hitler nie przetrzyma swych planowanych czterech lat.

NAJWIĘKSZY BŁĄD HITLEROWCÓW.

Znamienny głos publicysty angielskiego.

LONDYN, 10.4 (PAT) — Najbardziej zdecydowany zwolennik Niemiec wśród publicystów angielskich, znany Garvin w „Observer” w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Niemiecka zagadka” występuje kategorycznie przeciwko rządowi Hitlera. Omawiając filozofię Hitlera czystości rasy, autor artykułu dowodzi, że dzisiejsi Niemcy są pod względem rasy mieszaniną Teutonów, Słowian i Celtów i wcale nie mogą претендовать do spadkobierców dawnych Germanów. Hitler sam niema w sobie nic typowo germańskiego. Ponadto ideał germaństwa — stwierdza Garvin — wcale nie jest ideałem wyższej kultury. Cywilizacja postępowała naprzód zanim elementy germańskie, jak wogóle aryjskie, miały z nią coś wspólnego.

Największym błędem hitlerowców — pisze dalej autor — jest zachęcanie łatwowiernych mas do oczekiwania niemożliwych rzeczy. Ani w zakresie wewnętrznym ani zagranicznym hitleryzm nie może dokonać tych faktycznych lub moralnych cudów jakie program jego zapowiada. Hitleryzm wzniesła we Francji i Polsce oraz Małej Entencie wzbudzenie, odrywa zaś od Niemiec opinie publiczną wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W tych warunkach zarówno rozbrojenie jak i rewizja stały się coraz bardziej trudne. Dalej autor

pisze, że niewiara i zwątpienie są w Niemczech rozpanoszone bardzo szeroko, a widomy charakter osiągnie to w ciągu najbliższej zimy a może i wcześniej i nastąpi rozczarowanie. Hitleryzm może nie przetrzymać nawet swych planowanych czterech lat.

puszczał przedstawiony pakt. Autor w końcu przestrzega, że jeżeli Liga Narodów nie przystąpi w czasie naciskiem do rozwiązania tego zagadnienia rewizji, to los jej jest zgóry przesądzony.

Nowe kontury na horyzoncie politycznym.

Mussolini wierzy w zwycięstwo idei rewizjonizmu.

Bałamutne frazesy wodza faszystów.

Taranem w Małą Ententę.

BERLIN, 10.4 (PAT) — „Boersen Curier” ogłasza artykuł Mussoliniego zatytułowany „Idea rewizji kroczy naprzód. Autor artykułu stara się na wstępie wykazać, że Mała Ententa nie może być uznana za piątą mocarstwo z uwagi na przeciwnieństwa interesów politycznych i gospodarczych pomiędzy jej członkami. Celem właściwym nowego paktu, zawartego przez Małą Ententę jest, jak stwierdza Mussolini, utrzymanie status quo i rozbięcie wszelkiej próby rewizji traktatów pokojowych, mimo to Mussolini jest zdania, że idea rewizyjna czyni postępy i staje się silniejszą od pierwotnych protokołów.

Premier włoski przypomina swe oświadczenia, że traktaty nie są wieczne i że ciężkie zawikłania dadzą się unikać tylko przez rewizję traktatów. Mussolini dodaje tu uwagę, że tego rodzaju rewizja, której celem jest uniknięcie no-

wej katastrofy wojennej musi być przeprowadzona przy pomocy Ligi Narodów, jak to zresztą przewidywał i do-

puszczał przedstawiony pakt. Autor w końcu przestrzega, że jeżeli Liga Narodów nie przystąpi w czasie naciskiem do rozwiązania tego zagadnienia rewizji, to los jej jest zgóry przesądzony.

stanu Wischonsin La Folette bawił nieoficjalnie w Moskwie, celem nawiązania kontaktu z sowieckimi czynnikami rządowymi. Podobno upatrzone jest już nawet kandydat na przyszłego ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie.

Pierwsze znaki zbliżenia Ameryki z Z. S. S. R.

Mac Donald śpieszy do Waszyngtonu.

BERLIN, 10.4 (PAT) — „Taegliche Rundschau” utrzymuje że pośpieszny wyjazd premiera angielskiego Mac Donalda do Waszyngtonu pozostaje w związku z zaniepokojeniem jakie w Anglii wywołały informacje o zarysowującym się zbliżeniu między Ameryką a ZSRR.

Litwinow i Norman Davis mają spotkać się — jak informuje dziennik — 26 bm. w Genewie, gdzie mają odbyć pertraktacje w sprawie formalnego uznania związku sowieckiego przez Stany Zjednoczone A. P. Dziennik dodaje dalej, że przed kilkoma dniami b. gubernator

Litwinow i Norman Davis mają spotkać się — jak informuje dziennik — 26 bm. w Genewie, gdzie mają odbyć pertraktacje w sprawie formalnego uznania związku sowieckiego przez Stany Zjednoczone A. P. Dziennik dodaje dalej, że przed kilkoma dniami b. gubernator

Depesza do Ligi Narodów.

Słuszny protest Związku Polaków w Opolu.

Przywrócić bezpieczeństwo życia i mienia.

KATOWICE, 10. 4. (PAT) — Z Opolia donoszą: Dzielnica pierwsza Związku Polaków wystosowała do sekretarza generalnego Ligi Narodów w Genewie, Sir Erica Drummonda, telegram treści następującej:

Powołując się na artykuły 147 i 75 konwencji genewskiej zwracamy się do Rady Ligi Narodów z następującą petycją, prosząc o niezwłoczne jej rozpatrzenie w trybie przyspieszonym: 2-go kwietnia r. b. miał się odbyć w Wielkich Strzelcach popisowy zjazd śpiewa-

cz. impreza kulturalna, bez politycznego znaczenia. Zjazd ten został wbrew konwencji genewskiej zabroniony. Zakaz umotywowany nadprezydent Łukaszek oświadczeniem, złożonym delegacji dzielnicy pierwszej Związku Polaków w Niemczech, że nie może gwarantować bezpieczeństwa życia biorących w nim udział uczestników, wobec stonków panujących obecnie na Śląsku. Zwracamy się do Rady Ligi Narodów z prośbą o:

1) stwierdzenie, że zakaz odbycia tego zjazdu stanowił złamanie konwencji genewskiej.
2) o przywrócenie przez Ligę Narodów, jako gwarantkę praw mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim bezpieczeństwa życia i mienia, którego, według własnych oświadczeń, Niemcy obecnie jej dać nie mogą.
Telegram podpisali w imieniu dzielnicy pierwszej Związku Polaków w Niemczech pp. Spychalski i Bozek.

Demonstracje przeciwniemieckie w Częstochowie

Zniszczenie pism niemieckich.

Częstochowa, 10. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem grupa demonstrantów wtargnęła do jednego z kinoteatrow, gdzie wświetlano film niemiecki. Demonstranci wezwali publiczność do opuszczenia ki-

na. Publiczność opuściwszy kino utworzyła wraz z demonstrantami pochód i za brzozy z napotkanymi po drodze kiosków dzienniki i czasopisma niemieckie, zniszczyła je.

Pogrzeb arcybiskupa Piotra Mankowskiego

odbędzie się dziś w Łucku.

Łuck, 10. 4. (PAT) Pogrzeb arcybiskupa Piotra Mankowskiego, b. biskupa kamienieckiego, zamieszkałego ostatnio we Włodzimierzu Wołyńskim odbędzie się w Łucku we wtorek, dnia 11 kwietnia o godz. 10 rano.

Zwłoki zostaną sprowadzone do Łucka dziś. Na pogrzeb zapowiedziały swój przyjazd większość biskupów polskich. Zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry łuckiej.

Komuniści planują zamach stanu w Niemczech.

Nowa taktyka wyrotowców niemieckich.

MOSKWA, 10.4 (PAT) — W Komitecie wykonawczym kominternu odbyła się dzisiaj wielka dyskusja w sprawie zachowania się komunistów niemieckich wobec regimu hitlerowskiego w Niemczech. Z ramienia centralnego komitetu partii komunistycznej Niemiec wygłosił referat Heckert.

Po długiej debacie, podczas której pod adresem komunistów niemieckich padło wiele zarzutów i oskarżeń, komitet wykonawczy kominternu uznał taktykę komunistów niemieckich za właściwą, zaś warunki do zbrojnego sprzeciwu w objęciu władzy przez narodowych socjalistów za niedojrzałe. Całą winę zwałono na politykę socjal-demokratów, która przez cały czas trwania Republiki Weimarskiej łącznie z drugą międzynaro-

dówką — zdaniem kominternu — udaremniała „utworzenie wspólnego frontu antyfaszystowskiego”, tak, że próba ogłoszenia strajku generalnego zaraz po objęciu władzy przez Hitlera wykazała, że niemieccy komuniści nie mieli za sobą większości klasy robotniczej.

Nowa taktyka komunistów niemieckich zatwierdzona przez komitet wykonawczy kominternu polegać ma na wyrażeniu masom, że polityka socjal-demokratów doprowadziła do klęski klasy robotniczej w Niemczech. Rządy Hitlera zaś muszą się skończyć katastrofą Niemiec. Wreszcie niemiecka partia komunistyczna pracować ma nad przegotowaniem do obalenia dyktatury „rodowych socjalistów w drodze zbrojnego zamachu stanu.

PROTESTY.

Katowice, 10. 4. (PAT). Na rynku w Mysłowicach odbył się wiec przy udziale około 5000 osób. Na wiecu uchwalono rezolucję, wzywającą władze do interwencji w Lidze Narodów w sprawie pobicia polskich studentów we Wrocławiu.

Gdzie Niemcy złamią kark.

Odporność Pomorza najlepszą gwarancją.

TORUŃ, 10.4 (PAT) — Podczas otwarcia zjazdu delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych, który się rozpoczął wczoraj w Toruniu, uchwalono rezolucję, w której SUP Rzplitej składa hołd odporności ducha polskiego i ziemi pomorskiej oraz jej stolicy i wyraża zapewnienia braterskiego przywia-

zania. Równocześnie walny zjazd delegatów stwierdza, że wszelkie przejawiające się w ostatnich czasach próby naruszenia zasadniczego warunku pokoju europejskiego, rozbiłają się u granic Państwa Polskiego o jednolitą wolę i zdolność działania całego społeczeństwa.

Wzywając się na artykuły 147 i 75 konwencji genewskiej zwracamy się do Rady Ligi Narodów z następującą petycją, prosząc o niezwłoczne jej rozpatrzenie w trybie przyspieszonym: 2-go kwietnia r. b. miał się odbyć w Wielkich Strzelcach popisowy zjazd śpiewa-

FRANCJA PROTESTUJE.

Wielki meeting antyniemiecki w Paryżu.

Ostrzeżenie pod adresem rządu.

PARYŻ, 10. 4. (PAT) — Wczoraj odbył się tu meeting protestacyjny przeciwko antysemityzmowi hitlerowskich Niemiec. M. i. zabierał głos wiceprezes stronnictwa radykalnego, Cayser, który poruszając zagadnienie obecnej sytuacji międzynarodowej, przestrzegał rząd francuski, aby nie dał się złapać w pułapkę, nastawioną przez Hitlera na Francję.

Poza tem przemawiali najwybitniejsi przedstawiciele lewicy społecznej francuskiej, a m. i. Leon Blum, który

nawoływał do walki z nieprawością hitlerowców, używając broni moralnej a nie bojkotu produkcji niemieckiej. Poza tem uchwałę powziętą na meetingu zredagowane były w formie bardzo ostrej.

LYON 10. 4. (PAT) — Na meetingu zorganizowanym przez Ligę Międzynarodową Zwalczenia Antysemitizmu, w obecności 5000 uczestników przemawiali przedstawiciele kościołów katolickie-

go, protestanckiego i rabinatu francuskiego.

Zgromadzeniu przewodniczył Herriot, który wygłosił dłuższe przemówienie, pozbawione zresztą akcentów politycznych. Herriot zaznaczył, że ostatnia fala prześladowań żydowskich w Niemczech nie była pierwsza. Uznając konieczność obrony prześladowań hitlerowskich Herriot przedstawił rezolucję, domagającą się przywrócenia równych praw obywatelskich prześladowanym żydom Rzeszy niemieckiej.

Herriot jedzie do Ameryki.

Będzie on informatorem rządu francuskiego.

Podróż bez żadnych zobowiązań.

PARYŻ, 10. 4. (PAT) — Herriot wyraził zgodę na propozycję rządu francuskiego udania się do Waszyngtonu w charakterze delegata francuskiego.

Jak informuje agencja Havasa, Herriot pojedzie do Ameryki jedynie w charakterze informatora, nie będzie on więc mógł przyjąć żadnych zobowiązań, lecz tylko przekazywać będzie do Paryża wszystkie wiadomości, konieczne dla powzięcia przez rząd francuski decyzji. Poza tem Herriot informować będzie rząd francuski o tych wszystkich zagadnieniach, które będą tematem obrad w

Białym Domu, w szczególności zaś w sprawie długów międzynarodowych.

Wyjazd Herriota nastąpi prawdopodobnie w dniu 15 lub 19 kwietnia. Herriot będzie gościem prezydenta Roosevelta w Białym Domu.

AMERYKA — HERRIOT.

LONDYN, 10. 4. (PAT) — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt postanowił wstrzymać narazie de sgnowanie nowego ambasadora w Berlinie. Przed dokonaniem nominacji Roosevelt pragnie „koby podać rząd Hit-

lera pewnej obserwacji i przekonać się w jakim kierunku regime ten zmierza.

W związku z tem zasługuje na uwagę informacja „Sunday Express”, że prezydent Roosevelt dać miał przez Normana Davisa wyraźne do zrozumienia w Berlinie, że bynajmniej nie zaprasza do Waszyngtonu osobiście Hitlera, lecz tylko pełnomocnego delegata rządu niemieckiego. Z tego powodu Hitler podobno postanowił nie wysłać do Waszyngtonu nikogo i zadowolić się nowomianowanym ambasadorem, b. prezydentem Banu Rzeszy, Lutherem.

Co dzień niesie?

KWIECIEŃ	
10	Poniedziałek
DZIS Ezechiela Pr. M. Intro Leona Wielk.	
Wschód słońca	4 55
Zachód słońca	18 21
Wschód księżyca	17 42
Zachód księżyca	4 35
Długość dnia	13 28
Przybycie dnia	5 36

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Przedaje w swoich sklepach hurtowo i detalicznie: **masło, sery, jaja, miód** gwarantowanej jakości

CENTRALA: Al. Kościuski 29

SKLEPY: hurt - detal Piotrkowska 13
Narutowicza 25
Górska 11
data 1
Andrzeja 43
Piotrkowska 141

Pertraktacje z Sowpoltorgiem

(a) Dziś przybyć ma do Łodzi wiceprezes „Sowpoltorgu” w Moskwie, p. Herzenberg, który przeprowadzi z przedstawicielami miejscowego przemysłu włókienniczego pertraktacje w kwestii dostawy materiałów włókienniczych, które objęte są planem importowym. Równocześnie p. Herzenberg przeprowadzi pertraktacje z organizacjami rolnymi w kwestii dostaw płodów rolnych.

Dodatkowe Komisje Poborowe.

(p) Dodatkowe komisje poborowe urzędują w lokalu Komisji Poborowej nr 3 przy ul. Aleje Kościuski 21 w dniach 15 i 16 każdego miesiąca.

Wobec przewodzącej jednak na dzień 16 kwietnia Wielkiej Nocy, nastąpiło przesunięcie w urzędowaniu dodatkowych komisji poborowych.

Mianowicie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 b. m. mimo Wielkiej Nocy w lokalu poborowym zamieszkałym na terenie 2, 3, 7, 9 i 11 komisariatów Pol. Państwowej.

Dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie natomiast we wtorek, dnia 18 b. m. dla poborowych z komisariatów P. P. 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14.

Stawienictwo przed komisją poborową obowiązują tych poborowych rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas przed komisją poborową nie stawiali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

ZE ZWIĄZKU AKADEMICKICH KÓŁ ŁÓDZIAN.

W czwartek 13-go b. m. o godz. 19 w lokalu Z. H. P., Fwangelicka 9, odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym p. M. Kosiniński wygłosi odczyt „Akademickie kolonie pracy w Szwajcarii”. Ponadto kol. Richter i Bańkowski omówią działalność akademików łódzian na Wileńszczyźnie oraz wspomną A. K. Ł. w Wilnie z Akademiem Kolem Macierzy Szkolnej. Obecność wszystkich kol. kol. pożądana — goście mile widziani, wstęp bezpłatny.

W odpowiedzi na gwałty i barbarzyństwo Hitlera.

Wielka demonstracja antyniemiecka w Łodzi

Zajścia przed lokalami instytucji niemieckich.

1) Wczoraj odbyła się w Łodzi wielka manifestacja zgromadzenia obywatelskiego, zwołana w celu zaprotestowania łodzian przeciwko barbarzyńskiemu i hitlerowskiemu gwałtom pruskim stosowanym wobec obywateli polskich. Manifestacja ta odbyła się w lokalu kinowym przy ul. Kilińskiego 123. Zebrane zgromadzenie p. Chwalbiński, który wygłosił krótkie odczytanie o przemocach. Po ukończeniu przemówienia w składzie: przewodniczący — inspektor szkolny prof. Giacki, asesorowie prezes Resursy inż. Władysław Wagner i mjr. Merkel - Wielozierski oraz sekretarz p. Grochociński, sekretarz Związku Obrony Kresów Zachodnich w Łodzi, zabrał głos p. Stanisław Walawski, który wygłosił odczyt o przemocach dłuższemu referatowi w plastycznym ujęciu referent scharakteryzował, do czego dała Niemcy współczesne, przedstawił stosunki gospodarcze polsko - niemieckie, dał ciekawe ujęcie hitlerizmu w jego najgłębszej istocie, rozważał możliwości wojskowe na wypadek wojny obronnej polsko - niemieckiej i wezwał do rozpoczęcia akcji obronnej w dopuszczalnym prawem granicach przez usunięcie pism, pochodzących z Rzeszy Niemieckiej, pozabawienie posiad Niemców z Rzeszy w polskich przedsiębiorstwach, zrównanie procentowego szkół niemieckich w Polsce ze szkołami polskimi w Niemczech, bojkotowania towarów niemieckich i wreszcie w drodze odwetu intensywniej propagandy radiowej przeciw niemieckiej przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Po referacie p. Walawskiego zabrał głos porucznik rezerwy Henryk Pietrzak, który w krótkich lecz dobitnych słowach scharakteryzował wrogi stosunek Niemiec do Polski.

W dalszym ciągu zabierali głos przedstawiciele Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski, delegat Związku Nauczycielstwa Polskiego, przedstawiciel Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i t. d.

W końcu zebrani powzięli jednomyślnie rezolucję następującej treści:

Niemal od chwili odzyskania Niepodległości państwowej byliśmy świadkami budzenia się instynktów imperializmu niemieckiego, nacechowanego niemiła wściekłością do wszystkich co polskie. Z zini na krwią i powagą, godną wielkiego Państwa, patrzyliśmy na wszelkie zakusy, skierowane przeciw terytorjalnej całości naszych przastarych Piastowskich ziem. Za słabość pocztywali nam wrogowie nasi spokój i powagę dostojną, zapomnieli, że nie wygasła w nas pamięć Psich Pól, Płowców, Grunwaldów wojen trzynastoletnich i ostatnich powstań śląskich. Zapomnieli, że żyła w nas tradycja i jeśli zająłoby potrzeba, dowiedzieliśmy tego orężnym czynem. Gotowi na wszystko, z bronią u nogi, oczekujemy ze spokojem rozwoju wypadków. Honor narodu wymaga jednak od nas zastosowania do wrogów naszych tych samych metod, jakich oni używają względem naszych braci. My, mieszkańcy Łodzi, bez różnicy wyznań, ugrupowań społecznych i politycznych zakla-

damy jaknajenergiczniejszy protest przeciw barbarzyńskiemu traktowaniu naszych braci w Niemczech.

Domagamy się od polskich władz rządowych zastosowania jak najdalej idących represji odwetowych, a przede wszystkim zamknięcia tych pism niemieckich wychodzących w Polsce, których charakter nosi wybitne cechy solidarności z Berlinem.

Ponadto wzywamy całe społeczeństwo do bojkotowania filmów niemieckich, które mimo zakazu ich wyświetlenia, są w dalszym ciągu demonstracyjne na terenie Polski. Wzrosem naszym oświadczamy, że narzucona nam walka na polu kulturalnym i narodowościowym podejmujemy i prowadzić ją będziemy aż do zupełnego zwycięstwa.

Rezolucję tę, odczytana przez por. Henryka Pietrzaka, zebrani w liczbie do 1500 osób przyjęli jednomyślnie. Zebranie zakończyło się o godz. 1 w poł.

ZAJŚCIA W ŁODZI.

W godzinie po rozwiązaniu zebrania na miejsce doszło do zamieszek zlikwidowanych jednak w zarządku przez organa bezpieczeństwa. Odnosnie zajęć tych Łódzkie Starostwo Grodzkie wydało komunikat treści następującej:

Wczoraj w godzinach popołudniowych grupa demonstrantów idąc chodnikami ulic Piotrkowskiej usiłowała zatrzymać się przed siedzibą konsulatu niemieckiego. Znajdująca się na miejscu policja nie dopuściła do demonstracji. W czasie rozpraszania demonstrantów zużyciu kamieniem, który uszkodził nieznanym godło państwa niemieckiego. Inna grupa demonstrantów przy licznych udziałach młodzieży żydowskiej udała się na ulicę Piotrkowska 86 gdzie mieści się redakcja dziennika „Freie Presse” i przystąpiła do demontażu drukarni. W miejscu tym jako nożonem w centrum miasta znajdowała się wówczas duża liczba spacerowiczów którzy w liczbie około 1000 osób przystąpili do grupy demonstrantów znajdujących się na miejscu policja wobec błyskawicznego wzrostu demonstracji nie była w pierwszej chwili w stanie zapobiec demonstracji. Przyszyły natychmiast postki policji nie szef i konnej przywrócić porządek. Dalsza grupa demonstrantów w tymże czasie wkroczyła do gmachu Gimnazjum Niemieckiego przy Al. Kościuski róg Zamekholfa, gdzie odbywała się i zdemolowała urządzenie kilku pokoiów.

Piąty, wszechpolski zjazd delegatów Chrześcijańskich Cechów Malarzy i Lakierników w Łodzi

Walka z nieuczciwą konkurencją w tym zawodzie.

1) Wczoraj w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa” obradował V Wszechpolski Zjazd delegatów Chrześcijańskich Cechów Malarzy i Lakierników. Zjazd rozpoczął nabożeństwo o godzinie 9 rano w kościele Podwyższenia św. Krzyża.

O godzinie 11 rano w lokalu „Resursy” rozpoczęły się obrady, przy udziale kilkudziesięciu osób oraz przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Łodzi, która reprezentował prezydent p. Franciszek Zarzycki oraz reprezentanta Urzędu Wojewódzkiego, mgr. Gasiorowski. Zajął starszy cemu mistrzów i lakierników w Łodzi p. Janowski, który powitał jednocześnie przedstawicieli władz przybyłych delegatów.

Po ukończeniu się prezydium zabrał głos prezes Ulanowski, p. przewodniczący Chrześcijańskich Cechów Malarzy i Lakierników w Poznaniu. Prezydium ukończyło się w następującym porządku: przewodniczący p. Kazimierz — Bvdgosecz, asesorowie Pstrusiński (Warszawa) i Pawlak (Poznań), sekretarz Baranek (Warszawa). Po sprawozdaniu z działalności organizacji i dłuższej dyskusji na ten temat odbył się w lokalu „Resursy” obiad koleżeńcki, po którym potoczyły się dalsze obrady zjazdu.

Pierwszym punktem obrad popołudniowych były wybory nowych władz. Ukonstytuowały się one następująco: Zjazd uznał za siedzibę Związku Chrześcijańskich Cechów Malarzy i La-

Komunikat oficjalny.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, grupa demonstrantów idąc chodnikami ulic Piotrkowskiej usiłowała zatrzymać się przed siedzibą konsulatu niemieckiego. Znajdująca się na miejscu policja nie dopuściła do demonstracji. W czasie rozpraszania demonstrantów zużyciu kamieniem, który uszkodził nieznanym godło państwa niemieckiego. Inna grupa demonstrantów przy licznych udziałach młodzieży żydowskiej udała się na ulicę Piotrkowska 86 gdzie mieści się redakcja dziennika „Freie Presse” i przystąpiła do demontażu drukarni. W miejscu tym jako nożonem w centrum miasta znajdowała się wówczas duża liczba spacerowiczów którzy w liczbie około 1000 osób przystąpili do grupy demonstrantów znajdujących się na miejscu policja wobec błyskawicznego wzrostu demonstracji nie była w pierwszej chwili w stanie zapobiec demonstracji. Przyszyły natychmiast postki policji nie szef i konnej przywrócić porządek. Dalsza grupa demonstrantów w tymże czasie wkroczyła do gmachu Gimnazjum Niemieckiego przy Al. Kościuski róg Zamekholfa, gdzie odbywała się i zdemolowała urządzenie kilku pokoiów.

Zaalarmowana tym wypadkiem policja przybyła na miejsce i przywróciła porządek.

Nadto wybito szyby w księgarni Erdmana i w drzwiach Banku Spółek Niemieckich.

Zniszczono książki w księgarni Rupperta zerwano szwyd na ulicy Piotrkowskiej 109 z napisem „Lodzer Volkszeitung” oraz w trzech punktach miasta zniszczono czasopisma niemieckie u sprzedawców ulicznych.

W związku z powyższymi wypadkami policja zatrzymała kilkanaście osób. Na miejsce wypadków zjechały włącznie administracyjne sądownie i policyjne które prowadziły dochodzenie.

Z uwagi na zajścia przed konsulatem niemieckim w wojewoda łódzki zezwolił wyrazić ubolewanie na rece konsulatu niemieckiego.

DZIWNY RZECZ.

Wczoraj w prasie żydowskiej, wcho dzącej w języku polskim w Łodzi pojawiły się liczne karykatury Hitlera lecz rzecz dziwna zniknęły podpisy autorów tych karykatur.

W wyniku dyskusji, odnośnie spraw dużej wagi dla ogółu rzemiosła malarsko - lakierniczego powzięto kilka uchwał, z pośród których na specjalne podkreślenie zasługuje rezolucja, w której zjazd domaga się energicznego wystąpienia do czynników miarodajnych w sprawie nieuczciwej konkurencji, czy monej wymienionemu zawodowi wogóle, a w szczególności, by miarodajne czynniki zwróciły haczną uwagę i jednocześnie zabroniły wykonywania robót malarsko - lakierniczych urzędem państwowym, ponieważ działają one w ten sposób na szkodę rzemiosła, obarczonego świadczeniami.

W wolnych wnioskach na zjeździe poruszano szereg spraw wewnętrznych, niezmiernie ważnych dla ogółu wymienionego rzemiosła.

Zorganizowany przez łódzki cech malarzy i lakierników V Wszechpolski Zjazd delegatów Chrześcijańskich Cechów Malarzy i Lakierników Rzeczypospolitej, dzięki sprężystej organizacji udał się znakomicie. Udział w nim wzięli delegaci i przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji malarsko - lakierniczych z terenu całej Polski.

Po ustaleniu terminu następnego wszechpolskiego zjazdu obrady zakończono.

Mydło Bebe Szolmana

doskonale dla dorosłych o wrażliwej skórze.

HALO, HALO, MATURZYSC!

Związek Akademickich Kół Łódzian w Łodzi, chcąc zapoznać wszystkie koleżanki i kolegów, mających wkrótce poświęcić się pracy na uniwersytetach, z warunkami życia i przyjęcia na poszczególne Wyższych Uczelniach w Polsce, urządził dn. 13 b. m. o godz. 17 w lokalu Z. H. P., ul. Fwangelicka 9, odczyt informacyjny. Prelegentkami będą studentki z poszczególnych ośrodków uniwersyteckich. We własnym więc interesie każdej z maturzystek i maturzystów jest zapoznać się z temi ciekawymi informacjami, aby uniknąć przykrych nieprzyjemności, spowodowanych często brakiem znajomości życia akademickiego.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, M. Roznebluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, J. Kłupa, Kałna 54, L. Czyńskiego, Rokicińska 53.

S. S. Van Dine

„COLT 45”

Przekład autoryzowany z angielskiego

Ils sont dans les vignes, les mouneaux.

ROZDZIAŁ XI.
Motyw i groźba.

(Niedziela, 16 czerwca, popołudnie).

Na drugi dzień, to jest w niedzielę, byliśmy z Markhamem na lunchu w klubie Stuyvesanta. Vance należał na to spotkanie, gdyż chciał być obecny przy ewentualnej rozmowie z Leanderem Pivem.

— Baw! mnie to — rzekł — jak ludzie komplikują rozmówiście najprostsze rzeczy i jak się boją bezpośredniości. Współczesny system handlowy polega na sztucznych komplikacjach. Wystarczy kupić drobiazg za dziesięć centów, żeby puścić w ruch całą armię subiektyw chłopałów, buchalterów i t. p., bo tranzakcja musi być wpisana różnokolorowymi ołówkami w księgach i zabezpieczona w stalowej szafie. A co tu do piero mówić o innych sztucznościach! To samo jest z każdą stroną współczesnego życia. Weźmy na przykład golfa, który no-

lega tylko na wpędzeniu do dołka piłki zapomocą kijka, a taki jest utrudniony ze względu na specjalną liberję, przepisywane manipulacje rękami i nogami i nie słychana terminologię, niezrozumiałą na wet dla uczonych.

Wskazał z niechęcią na stos pism niedzielnych.

— Weźmy zabójstwo Bensona. sprawa bądź co bądź prywatna. Co z tego powodu zamętu, kiedy możnaby to rozstrzygnąć w ciągu pięciu minut inteligentnego milczenia.

Przy lunchu nie było mowy o sprawie Bensona, tyle tylko, iż Markham bagnał, że spodziewa się Heatha.

Kiedyśmy przeszli do ballu na papierosa, ten ostatni już na nas czekał, lecz wyraz jego twarzy nie wróżył nic dobrego.

— Mówiłem panu prokuratorowi, że niełatwo damy sobie radę z tą sprawą. Czy St. Clair nie wygadała się z czym takim?

Markham potrząsnął głową.

— Ona niewinna — odparł, poczem opowiedział w krótkości o odkręciach Vance'a z poprzedniego dnia.

— Jeżeli pan prokurator zadowolony — rzekł z powątpiewaniem sierzant — to w porządku... Ale co z kapitanem Leacockiem?

— Właśnie o nim pogadamy. Przeciwno niema wyrażnych poszlak, ale pewne okoliczności wskazują na to, że mógł mieć udział w zbrodni. Wzrost jego odpowiada wymaganemu i Benson zginął od rewolweru wojskowego. Dalej kapitan był narzeczonym panną St. Clair i mógł być zazdrosny o umiżek Bensona.

— Powiem jeszcze, że od czasu wojny wojskowi nie sobie nie robią z życia rodzkiego. Przyzwyczaili się w Europie wzbijać ludzi jak kaczki — zauważył Heath.

— Jedyny sęk w tem, że, jak zbadał Philips, kapitan wrócił tego dnia do domu o ósmej wieczorem i potem już nie wychodził. Mógł ceprawda wykonać jakąś sztukę, wobec tego rzekł pan to kaze zbadać ponownie. Phelps rozmawiał ze służącym, a ten mógł być przekupiony. Niech pan go weźmie na spytki. Jeżeli się okaże, że o wpół do pierwszej tej nocy nie było kapitana w domu, będziemy mieli punkt wyjścia.

— Sam się tem zajmę — rzekł Heath. — Jeżeli slugos co wie, to rozceże przede mną wysłucha.

Joszezaśmy nie skończyli z Heathem kiedy ugallowany lokaj klubowy zaanował Pivem.

Markham kazał go prosić, poczem zwrócił się do sierzanta:

— Niech pan zostanie. Może usłyszymy co nowego.

Leander Pivie przedstawił się co do stroju niepokalanie wytwornie. Poza tem stał drobny kroczykami, nogi miał długie i cienkie, kolana wzięte trochę do środka, tors krótki, pękaty; pierś wypięta jak u gołbia; t. rz okrągła; policzki zwisające workowato nad zbyt ciastwym kołnierzykiem. Iasne skape wlosy — szczesane gładko z czoła, a szpic jedwabistych włosów — wywoskowane na szpilki. Był ubrany w popielatę garnitur flanelowy, jedwabną, turkurowo - seledynowa koszulę, bardzo jaskrawą fularową krawat i popielatę, płócienną trzewiki. Kiedy wjął z kieszeni na piersiach starannie złożoną, białystowa chusteczke, wionelo na nas silnym zapachem wschodnich perfum.

Powitał Markhama tak grzecznie, że aż ułonie, nam kiwnął protekcyjnie głową i usadowił się na podsumnietym przez służącego fotelu, zaczął polerować monokl w złotej oprawie, za wieszony na wstążce. Patrząc melancholijnie na Markhama, rzekł z westchnieniem:

— Snułm okazja do spotkania.

— Przyno mi, że pana wezwałm tak zaraz no śmicri przjaciele — usprawiedliwił się Markham. — To też jestem panu tem bardziej wdzięczny, że pan się stawił.

Pivie dał poznać gestem starannie wymankirowanej ręki, że owszem, bardzo mu miło i że nie uważa tego że

swojej strony za ofiarę. Słowami oznajmił, że zawsze jest gotów służyć sprawie sprawiedliwości i dobra publicznego, że sam cierpi, ale rozumie, że nieblessie oblige.

Potem spojrzął na prokuratora z wyrazem zadowolenia z samego siebie i zapisał tylko brwiami:

— Czemu mógłbym służyć?

— Wiedząc od majora Bensona, że pan był w przysiążni z jego bratem, chciałem zasięgnąć od pana informacji, dotyczących prywatno - towarzyskich stosunków zmarłego. Potrzebne nam to do śledztwa.

Pivie spuścił smutnie oczy.

— Tak, byłem z Alvinem w serdecznej przysiążni. Nie ma pan pojęcia, jak mna wstrząsnęła wieść o jego tragicznym końcu. Żałowałem ogromnie, że nie mogłem przyjechać odrazu do Nowego Jorku i ofiarować swych usług dotkniętym tym ciosem.

— I oni musieli żałować — wtracił grzecznie, lecz sucho Vance. — Ale narównie panu przeczca.

Pivie zamrugał nerwowo.

— Ale ja sobie nie przebacze, chociaż mógłbym się usprawiedliwić. Na dzień przed tragedją wybiegłem się do Catskills i nawet prosiłem drogiem Alwina, żeby mi towarzyszył. Niestety! był zajęty... — Pivie potrząsnął głową nad niepojętą ironią życia. — O ileby lepiej zrobił, gdyby, gdyby...

— Wrócił pan z drogi? — przerwał Markham obawiając się elegji na temat nerwersyjności losu.

Umarzanie i odraczanie zaległości podatkowych.

Kto będzie korzystał z ulg?

Zaległości nieściągalne i rozkładanie na raty

Akcja umarzania trwać będzie do 3-ego czerwca.

W celu usunięcia z ksiąg nieściągalnych zaległości ministerstwo skarbu wydało okólnik z 23 ub. m. L. D. V. 11560.1, którym wprowadzono następujące zarządzenia:

JAKIE ZALEGŁOŚCI MOGĄ BYĆ UMOŻLIWIONE.

I. Upoważniono izby skarbowe do umarzania zaległości, pochodzących z okresu do 1 stycznia 1932 r. dla poszczególnych płatników, w granicach: 1) do 10 tys. zł. podatku przemysłowego; 2) do 5 tys. podatku dochodowego z działu I ustawy; 3) do 10 tys. podatku majątkowego; 4) do 1 tys. podatku gruntowego; 6) do 1 tys. podatku od nieruchomości; i 7) do 500 zł. podatku od lokali.

Wymienione sumy obejmują wyłącznie należności na rzecz skarbu, niezależnie zatem od tych sum podlegają umorzeniu wszelkie dodatki.

II. W tych samych granicach wolno izbom skarbowym umarzać grzywny pochodzące z okresu do 1 stycznia 1932 r.

III. Upoważniono urzędy skarbowe do umarzania zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym z działu I ustawy pochodzących z okresu do 1 stycznia 1932 roku do wysokości 100 (stu) złotych nie licząc dodatków, w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. To samo uprawnienie przysługuje nadto w stosunku do grzywien.

ROZŁOŻENIE NA RATY.

IV. Upoważniono urzędy skarbowe do rozkładania na raty wszelkich zaległości w podatkach bezpośrednich i państwowych dodatkach kryzysowych na okres do 30 (trzydziestu) miesięcy do sumy 2.000 (dwa tysiące) złotych w ciągu roku budżetowego, nie licząc dodatków samorządowych, 10 proc. dodatku, kar i kosztów. Upoważnienie to nie dotyczy zaliczek miesięcznych i kwartalnych, przedpłat na podatek dochodowy, podatku od elektryczności oraz podatku dochodowego od uposażenia.

Nadto upoważniono urzędy skarbowe do obniżania kar za zwłokę od zaległości rozkładanych przez urzędy na raty: 1) do 3 proc. rocznie przy zaległościach z okresu do końca 1927 r., 2) do 6 proc. — przy zaległościach od 1 stycznia 1928 r. do końca 1930 r. Po tym terminie wynosi 15 proc. rocznie, a odsetki za odroczenie, 12 proc. rocznie (w podatku gruntowym — 6 proc. rocznie).

KTO BĘDZIE KORZYSTAŁ Z ULG?

Powwyższe ulgi będą udzielane na indywidualne należycie umotywowane podania płatników.

V. Wynikające z powyższych postanowień prawo umarzania przysługuje izbom i urzędowi skarbowemu zarówno w wypadkach bezwzględnej nieściągalności, jak i w wypadkach, gdy ściąganie zaległości w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji ekonomicznej płatnika.

ZALEGŁOŚCI NIEŚCIĄGALNE.

Za bezwzględnie nieściągalne należy uważać zaległości w następujących wypadkach:

- faktyczne zwinienie przedsiębiorstwa (np. bez wykreslenia z rejestru), lub warsztatu pracy i niemożności ściągania zaległości od byłego przedsiębiorcy;
- śmierć płatnika lub emigracja na stałe bez pozostawienia majątku, wystarczającego na pokrycie zaległości;
- niemożność ustalenia miejsca pobytu płatnika, nieposiadającego w kraju żadnego majątku;
- jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechana, ponieważ koszty egzekucyjne przewyższają kwotę, jaka może być osiągnięta w drodze egzekucji;
- we wszystkich innych przypadkach gdy bezskuteczna jest egzekucja; jednokrotną przy zaległościach do sumy 200 zł i conajmniej dwukrotną przy zaległościach powyżej 200 zł, egzekucja powinna mieć miejsce w ciągu ostatniego roku, licząc wstecz od daty postanowienia umorzenia.

Umorzenie bezwzględnie nieściągalnych zaległości następuje z urzędu.

UMARZANIE ZE WZGLĘDÓW GOSPODARCZYCH.

Umorzenie zaległości w przypadkach gdyby ściąganie w drodze przymusowej mogło zagrozić egzystencji gospodarczej płatników, następuje zasadniczo na skutek wniesionych przez nich podań, popartych danymi stwierdzonymi przez urząd czy to na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, czy też na podstawie znajomości miejscowych stosunków. Może jednakowoż nastąpić i z urzędu według uznania kierowników urzędów skarbowych.

W WYPADKACH NADZORÓW SĄDOWYCH.

1. Przeciwno przedsiębiorstwom,

nad którymi został prowadzony nadzór sądowy, egzekucja zaległości winna być w dalszym ciągu prowadzona, a nawet intensywniej, gdyż w toku nadzoru sądowego egzekucja zaległości podatkowych w stosunku do innych długów przedsiębiorstwa korzysta ze stanowiska uprzywilejowanego.

W razie jednak zawarcia przez płatnika ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje, izby skarbowe są upoważnione do wyrażania zgody na odpisanie zaległości podatkowych w takim stosunku, w jakim wierzyciele redukują swoje pretensje; zgoda ta jednakowoż może być wyrażona tylko po wniesieniu przez zainteresowanych płatników podań popartych przychylną opinią właściwej izby przemysłowo-handlowej oraz z zastrzeżeniem, że odpis zredukowanej sumy zaległości nastąpi dopiero po całkowitem wpłaceniu, w czasokresie oznaczonym w układzie, sumy, do uiszczenia której płatnik się zobowiązał.

Powwyższe uprawnienie przysługuje izbom skarbowym bez względu na wysokość zaległości podatkowych oraz bez względu na okres, z którego one pochodzą.

DO WALKI Z RAKIEM.

Największa liczba chorych przypada na wiek od 41 do 60 lat.

Najmłodszy z pacjentów liczył 3 miesiące.

zł. 19000, natomiast liczba chorych leczonych wzrosła o 29 osób.

Sprawozdanie z działalności Instytutu Leczenia Rądem, utrzymywanego przez towarzystwo wykazuje, że z powodu 317 osób zgłoszonych do instytutu 200 było chorych na raka. Wśród chorych leczonych przeważały kobiety (108 kobiet na 43 mężczyzn); największa liczba chorych przypada na wiek od lat 41 do 60 (90 chorych). U ludzi młodszych stwierdzono raka w wieku do lat 20 w trzech przypadkach, w wieku od lat 21 do 30 w dziesięciu przypadkach. Najmłodszy z pacjentów Instytutu miał 3 miesiące i był dotknięty nowotworem

złośliwym gątki ocznej. Chorzy leczeni w Instytucie należeli do wszystkich sfer, wyznań i zawodów.

Następnie w miejsce ustępujących po ukończonej kadencji oraz w miejsce zmarłych wybrano do Zarządu panów: Ryszarda Bauera, Salo Danzigerę, Naukę Eitingonę, Ludwikę Hauka, Erwinę Jungnicklę, dr. Józefa Marzyńskiego i Ignacego Wattenę.

Do komisji rewizyjnej na rok 1932 powołano panów: Karola Endera, Wilhelma Hordliczkę, Ernesta Hempla, Roberta Schweikerta jr. i Maks. Wyszeńskiego.

DO 30 CZERWCA.

VII. Akcja, mająca na celu umorzenie nieściągalnych zaległości winna być podjęta bezwzględnie i zakończona z upływem m. czerwca.

VIII. Przysługujące na podstawie części I, II i III niniejszego okólnika izbom i urzędowi uprawnienia w dziedzinie umarzania zaległości gasną z dniem 30 czerwca r. b. Natomiast inne postanowienia a więc dotyczące ratalnej spłaty, obniżenia kar i umarzania zaległości na skutek układów sądowych obowiązują aż do odwołania.

KURS DEKANALNY W STRYKOWIE.

Dnia 2 bm. odbył się w Strykowie kurs dekanalny zorganizowany przez Katolicki Związek Polek w Łodzi. Kurs ten zainaugurował słowem wstępnym ks. Jzefian Bieńkowski. Następnie dyr. D. A. K. ks. Nowicki wygłosił referat „Idea logia Akcji Katolickiej” datę p. J. Samojłowska wypowiedziała referat „Zadania Katolickiego Stowarzyszenia Polek” ztem nastąpił trzeci referat prof. A. Zającowej na temat „Zadania kobiety w rodzeniu społeczeństwa”. W kursie kursy trwały 4 godz. wzięło udział 200 członków miejscowych stowarzyszeń. Przewodniczyła p. Osiecka.

NOWY ODDZIAŁ ŁÓDZKIEJ RODZINY RADJOWEJ W ZDUŃSKIEJ WOLI.

W ubiegłą niedzielę w Zduńskiej Woli odbyło się organizacyjne zebranie djosłuchaczy, którzy zorganizowali oddział Łódzkiej Rodziny Radiowej. Celem oddziału jest tak samo niesienie pomocy biednym nieszczęśliwym dzieciom, a zwłaszcza dzieciom ociemniałym, których niebawem L. R. R. przystąpi do wybudowania pierwszego w województwie internatu.

W skład zarządu oddziału zduskołowski weszli jako prezes burmistrz Kozłowski, jako członkowie zarządu dyr. Piotr Racza, Waniek Józef, Wesolowski Władysław, Morozowiczowa Stefania, nac. Chabikiewicz, magister Tarnowski i p. Radziejewski.

My chcemy chleba...

wołają wieśniacy sowieccy.

Rewelacyjny artykuł „Daily Express”.

W związku z aresztowaniem inżynierów angielskich w Moskwie — „Daily Express” zamieścił rewelacyjny artykuł o stosunkach panujących w obecnej chwili w Sowietach. Podajemy go bez komentarzy.

Na wsi rosyjskiej, nawiedzanej klęską głodu ludzie umierają z wycieńczenia. Pisarz angielski Gareth Jones, były biniac Lloyda Georgea bawił przez czas dłuższy w Sowietach. Po powrocie do kraju ogłosił cykl artykułów i wywiadów, z których wynika, że kryzys ekonomiczny daje się obywatelom sowieckim do tego stopnia we znaki, iż w Moskwie roi się od wieśniaków żebrzących o kawałek chleba.

W całej Rosji rozbrzmiewa potępiący krzyk: — Nie mamy chleba! Gdy wędrujesz ulicą Twerską w Moskwie, to cię co chwila zaczepiają nędzarze. Brodaty wieśniak w barani cy ciągnie cię za rękaw i szepcze: — Barin! — poratuj przez łitość boską. Ja z Ukrainy, a u nas już i chleba niema. W mojej wsi ludzie mrują jak muchy. Przyszedłem do Moskwy po chleb. Wysłę go moim — pocztą. Mielśmy w naszej wsi osiemdziesiąt koni. Zostało ich osiemnaście. Mielśmy 150 krów — zostało ich sześć. Bieda panoczku. Dajcie mi chleba.

Nieco dalej ośmioletnia dziewczynka

blada, czarnooka otulona w ubożuchną chustę, sprzedaje bukietki kwiatków.

— Skąd jesteś?

— Ja z Krymu. Tam ciepło, ładnie, a tutaj zimno, źle.

— Poczój przyszedł do Moskwy?

— Na Krymie chleba niema. Dopiero w lecie będzie lepiej, bo będą owoce. — Ale teraz...

Zagabnicie ospowatego łazika, który handluje na rogu ulicy drewnianymi miskami, ozdobionymi wypalnym rysunkiem. Skąd przyszedł? Z Niżniego Nowgorodu. „Niema tam już chleba”.

— Więc się wędruje do Moskwy.

Na skrzyżowaniu ulic stoi kobiecina z blaszanką mleka. Sprzedaje litr za trzy ruble. I ta się skarży. Mieszka o 50 wiorst od Moskwy. Na wsi bieda, — więc się przychodzi do miasta z mlekiem, a wraca z chlebem. Moskwa żywi wieśniaków. Bez jej pomocy nie daliby sobie rady.

— Ile mieliście krów we wsi?

— Było ze trzy setki, a zostało sto.

W pewnej chwili do wielkiego sklepu wypelnionego towarami wchodzi wieśniak. Na ladach piętrzą się stopy białych kołaczy, piramidy masła, serów i owoce. Są pomarańcze, daktyle, figi —

W przyległej sekcji ubrania, futra, datęj ryby z Wodny Kaspijskiego morza.

Cóż to za? — Cemu większość sklepów w Moskwie świeci pustkami, a ten magazyn taki bogaty. Zaraz wam wytłumaczę. Idźmy w ślad za chłopem i posłuchajmy co mówi do subiekta.

— Panoczku, mam tu złote kołczyki żony. Pamiątkowe. Powiadają ludzie, że tutaj można wszystkiego kupić za złoto.

Otóż i rozwiązanie rebusa. W owym sklepie nabywa się towar tylko za złoto srebro, albo za „walutę”. Kto tylko zdołał przechować w ukryciu zapasik złota lub rodzinne klejnoty — ten może nabyć w zamian chleba i masła. W niektórych wioskach ludzie mają jeszcze trochę złotych monet. Chowali je na najcieńszą godzinę. Teraz przyszła. Wiec wędrują pieszo do Moskwy, do magazynu Torgsin i oddają skarby w zamian za najcenniejszy skarb — za bochenek chleba i osetkę masła. Ze wsi do miasta płyną strumienie złota, a z miasta do wsi toczą się bochenki chleba. Osobliwy handel zamienny. Nie będzie to trwało zbyt długo. Bo ktoś posiada jeszcze złoto w Sowietach. Jeszcze poniektórzy wieśniak kryje w bucie dolara, którego dostał od krewnych, mieszkających zagranicą — za dolara dostanie wszystkiego, czego za oprażnie. Inni wnoszą do sklepu srebrne carskie ruble, srebrne łyżki, zdobyte w niewiadomy sposób. Każdy myśli tylko o jednym — jak zdobyć chleba.

Wielu tych „immigrantów” dącać wycieczki do większych miast, prowadzą ze sobą dzieci. Nieraz stają na ulicy całe rodziny a najmniejszy dzieciak zaczyna przechodzić w płaczliwym głosie: „Dadzia — daj koniecul! Raz byłem świadkiem — onowiaa Jones — jak policjant mocował się ze starym chłopem, odstawnym w zniszczonej baranie. Troje dzieci

Zuchwały napad bandycki.

Obława policyjna w lasach.

(a) Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na zagrodę Szczepana Jeża, we wsi Zerochowo, gminy Ręczno, powiatu piotrkowskiego.

Około godziny 2-iej po północy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, zapukał do drzwi jakiś osobnik zapytując o drogę.

Gdy Jeż wyszedł na podwórze, podbiegli do niego dwaj osobnicy uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani. Gdy Jeż zamierzał stawić im opór, bandyci strzelili w jego kierunku. Strzały chybiły, mimo to jednak wieśniak przestraszony podniósł ręce do góry.

Z walnego zgromadzenia członków

Spółdzielni Spożywców „Społem” w Pabjanicach.

Dnia 1 b. m. odbyło się w Pabjanicach w sali „Sokoła” roczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Spożywców „Społem” przy udziale z górą sześćdziesięciu członków. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent Pabjanic p. Mieczysław Tomczak. Z ramienia Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie był obecny na zebraniu lustrator okręgu łódzkiego p. Laniewski Józef.

Ze sprawozdania zarządu wynika, iż spółdzielnia pomimo kryzysu zamkniętego rok z dodatnimi rezultatami i wykazuje stały rozwój. Nowych członków przyby-

ło do spółdzielni w 1932 roku — 560, w 23 sklepach i składach opałowch spółdzielnia sprzedała towarów za sumę zł. 2.000.000, czysta nadwyżka za 1932 rok wynosi sumę zł. 42.000. Członkowie otrzymali 8 proc. od wpłaconych udziałów i 1,5 proc. dwiwdendy od zakupów.

Na zebraniu między innymi był omawiany wniosek o zorganizowanie dla potrzeb ruchu spółdzielczego własnej cukrowni; celem zebrania funduszowy na ten cel, spółdzielnia w Pabjanicach występuje z inicjatywą zbierania wśród członków wszystkich spółdzielni specjalnych udziałów.

PROJEKT POWOŁANIA DO ŻYWIENIA IZB LESNYCH.

W dniu 3 bm. odbyło się, pod przewodnictwem prezesa K. Fudakowskiego, zebranie zarządu Zrzeszenia Związku Właścicieli Lasów.

W toku obrad, prócz załatwienia szeregu spraw organizacyjnych i bieżących oraz po wysłuchaniu sprawozdania z prac stanicznych, ustalono definitywnie stanowisko zrzeszonej własności leśnej wobec projektu powołania Rady Leśnej. Długa dyskusja wywołała sprawę powołania do życia izb rolniczych. Z brami wypowiedzieli się kategorię czni, za energiczną akcją, zmierzającą do od powiedniej reprezentacji leśnictwa w izbach, tak, aby możliwe było skorzystanie z uprawnień przewidzianych zarządno w ustawie o izbach rolniczych, jakoteż w nowej ustawie o ochronie lasów Leśnictwo, będąc odrębnym działem gospodarki, wymaga samodzielnego komitetu organizacyjnej w izbach Zarządca, ce się tendencje bagatelizowania interesów leśnych w tworzących się izbach rolniczych, usprawiedliwiają całkowite stulst pokrewnych organizacji leśnej, aby opieka nad leśnictwem powierzona została odrębnym izbom leśnym.

Tegoż dnia, w godzinach przedpołudniowych obradował zarząd Zrzeszenia Właścicieli Lasów pod przewodnictwem prezesa Jerzego Jabło-

Techniczne wskazówki dla radiostuchaczy. Antena zewnętrzna, pomocnicza i pokojowa. Zabezpieczamy odbiorniki przed przeszkodami.

Antena zewnętrzna daje najlepszy odbiór pod względem siły i czystości, szczególnie, gdy wiszą wysoko nad niezabudowaną, swobodniejszą przestrzenią. Antena zewnętrzna jest narażona na wyładowania atmosferyczne, wymaga więc prawidłowo założonego i działającego przez zarzut odgromnika.

Antena pokojowa jest tania, łatwa do założenia w sposób niewidoczny może być dostosowana do koloru ścian lub płóci. Nie daje tak silnego odbioru i podlega w znacznym stopniu skażeniom odbioru, pochodzącym od działania maszyn lub dużych motorów elektrycznych oraz wszelkiego rodzaju aparatów kosztowno-medycznych.

Antena zastępcza daje w pewnych warunkach odbiór nie gorszy od anteny zewnętrznej. Podlega ona w tym samym stopniu zaburzeniom i bywa często ich rozsadnikiem. W takich antenach zaliczamy anteny świetlne, rurciągi gazowe, ogrzewanie centralne, rynnę deszczową, żelazne balkony itp.

DLUGOŚĆ ANTENY.

Długość anteny jest nie tak ważna, jak wysokość. Anteny dłuższe zapewniają aparatom detektorowym i dwu-trzymampowym lepszy odbiór, szczególnie odosi się to do aparatów kryształkowych, w których antena o długości 50 metrów daje najkorzystniejszy odbiór. W aparatach lampowych dłuża antena zapewnia większą siłę odbioru, zmniejsza selektywność. Jako długość kompromisową anteny w tych wypadkach można przyjąć 25 metrów wraz z doprowadzeniem. Dla aparatów o większej ilości lamp, wystarczy mniejsza długość, dochodząca do kilku metrów w zależności od sposobu zawieszenia anteny. Wielokrotnie anteny są dziś niecelowe, nawet w wypadkach zastosowania anten pokojowej. W tym wypadku bowiem przy większej długości anteny, założonej niż ilość promieni.

WYSOKOŚĆ ANTENY.

Wysokość zawieszenia anteny jest ważniejsza niż długość. Wysokość anteny, wierzmy odległością od niej do powierzchni ziemi, przyczem drzewa i budynki uważamy za powierzchnię. (Pożyteczną wysokość anteny liczymy od najwyższego punktu do anteny). Antena nie doda wysokości wielokrotnie kamienia, o ile antenę założymy blisko nad jej dachem. Dlatego też, jeśli nacisk należy położyć na możliwość zawieszenia anteny ponad swobodnie zabudowaną przestrzeń. Wysoce nadaje odgrywać rolę pod jednym z ważnych warunków, w tej sferze fale nie podlegają szkodliwym odbiciom i pochłanianiom.

PRZED PRZESZKODAMI.

Ustawienie przeszkód odbioru pochodzącego elektrycznego usuwamy najskuteczniej tylko u źródła tych zaburzeń, a przy najrozmaitszych motorach i maszynach, reklamach, aparatach diatermycznych itp., w wielu wypadkach da się osiągnąć znaczne polepszenie odbioru przez zabezpieczenie samego odbiornika. Najłatwiej to całą sprawę. Natomiast, w tym trudniejszym, im większe zastosowanie w pierwszych lampach odbiornika. Odkażenie 6 lub 7-lamp superheterodyny jest znacznie trudniejsze od prostego 3-lampówki, nawet w tym samym stopniu wzmocnienia wielokrotności. Do walki z zakłóceniami i częstotliwości przedostające się do naszych aparatów z anten zewnętrznych, dość słabo uzbrojeni: wysoka antena i ekranowane dołki. Pomaga w wielu wypadkach szczególnie w gęsto skupionych

dzielnicach wielkich miast. Prądy zaburzeniowe, przedostające się przez antenę do odbiornika, są tym silniejsze, im są silniejsze u obejmują szersze widma drgań. Czasami pomagają jeszcze włączenie w doprowadzenie antenowe małego kondensatora powietrznego (100 — 250 cm.) Ma to jeszcze i tę zaletę, iż zwiększa selektywność odbioru daje możliwość do przestrajania anteny w małych zakresach granicznych. Taki kondensator wpływa jednak na osłabienie odbioru, lecz przy obecnych potężnych stacjach odbiorczych nie odgrywa ono większej roli.

szalektywność odbioru daje możliwość do przestrajania anteny w małych zakresach granicznych. Taki kondensator wpływa jednak na osłabienie odbioru, lecz przy obecnych potężnych stacjach odbiorczych nie odgrywa ono większej roli.

Nazwisko żony w wypadku unieważnienia, rozvodu lub separacji małżeństwa. Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego.

W przedmiocie nazwiska żony w razie unieważnienia, rozvodu lub separacji małżeństwa wydał niedawno Sąd Najwyższy w składzie połączonym Izb cywilnych zasadnicze orzeczenie.

Małżeństwo zostało unieważnione, rozwiedzione lub separowane według przepisów prawa. Czy żona może w tym czasie pod jakimi warunkami, powrócić do swego nazwiska rodzowego oraz czy może zabronić używania jego nazwiska i dochodzić tego prawa skargą sądową?

Orzeczenie Sądu Najwyższego wyraża następujący pogląd prawny:

Art. 212 prawa o małżeństwie stawia zasadę, że zawarcie związku małżeńskiego nadaje żonie prawo i zarazem wkłada na nią obowiązek używania nazwiska męża.

Niemą przepisu któryby nakazywał mężatce noszenia nadal nazwiska mężowskiego po uznaniu małżeństwa za nie ważne lub po rozwodzie.

Prawo do używania w takich wypadkach rzeczonych nazwiska uzależnione jest ustawowo art. 260, 261, 264 kodeksu cywilnego od dobrej lub złej wiary żony w razie unieważnienia małżeństwa oraz winy lub braku winy żony w razie rozvodu.

W szczególności:

1) Żona nieuznana za będącą w złej wierze lub winną, zachowuje prawo noszenia nazwiska mężowskiego, jako służący jej nadal skutek cywilny małżeństwa. Jeśli jednak została już zwolniona od obowiązku wskutek unieważnienia małżeństwa lub rozvodu, może się tego prawa wyrzec i powrócić do swego nazwiska rodzowego. Natomiast mąż nie może jej wzbraniać na tej jedynej podstawie, że małżeństwo uległo unieważnieniu lub rozwiązaniu. Inaczej — jeśli np. żona przynosi ujmę nazwisku.

2) Żonie uznanej za będącą w złej wierze lub winną, nie służy prawo noszenia nazwiska mężowskiego, więc winna zaniechać używania tego nazwiska i powrócić do nazwiska rodzowego. Mężowi (tylko jemu) służy prawo domagania się w drodze procesu sądowego, by żona nie zakazała zostało używania jego nazwiska w tym wypadku, gdyż to używanie obraża jego prawa. Jeśli mąż nie występuje z takim żądaniem, żona może i w tym wypadku zachować faktycznie nazwisko mężowskie.

Natomiast brak podstawy prawnej, by powrót żony do nazwiska rodzowego na jej żądanie miał być uzależniony od rozstrzygnięcia w drodze sądowej. Żona może dokonać takiego powrotu bez względu na swą dobrą lub złą wiarę winę lub brak winy. Zatem taki powrót nie wymaga zezwolenia sądowego i nie może być przedmiotem sporu cywilnego.

Zrzeczenie się przez żonę lub odjęcie jej nazwiska mężowskiego powoduje zawsze — bez względu na to, jakie nosiła nazwisko w době zawarcia małżeństwa (np. o ile chodzi o nazwisko wdowy, lub z poprzedniego rozwiązania małżeństwa) — powrót żony do jej nazwiska rodzowego, jako do tego do którego praw, mimo przybrania nazwiska męża nie utraciła (art. 312 i in. kod. cyw.).

Z uwagi na wymagania porządku publicznego, powrót mężatki do nazwiska rodzowego musi być związany z pewną

czynnością urzędową, mianowicie: a) przy powrocie przymusowym na żądanie męża zapadnie wyrok sądowy, b) przy powrocie dobrowolnym wobec rozporządzenia z roku 1928 poz. 309 Dz. U. o ewidencji i kontroli w ruchu ludności (art. 1, 7, 10, 11, 18) w związku z rozporządzeniem z roku 1930 Dz. U. poz. 653 (par. 12 ust. 7, par. 13 ust. 1, par. 14 ust. 1, 2) wystarczy właściwe oświadczenie ze strony mężatki wobec władzy powołanej w miejscu jej zamieszkania do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności. Oświadczenie takie winno spowodować wprowadzenie odpowiedniej

Z walnego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nowe władze Związku.

W ubiegłą niedzielę odbył się walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego pow łódzkiego Zagal i przewodniczył zjazdowi prezes zarządu p. Różalski, który powołał obecnego na zjeździe inspektora szkolnego pow łódzkiego p. Henryka Ochędalskiego i uczestników zjazdu. P. Różalski nadmieniał, że w osobie inspektora wita nie tylko zwierzchnika, ale i byłego długoletniego prezesa związku. W odpowiedzi inspektor Ochędalski wyraził życzenie aby współpraca jego z nauczycielstwem odbywała się w atmosferze obopólnej zaufania i wszelkie wysiłki zdążające do umocnienia Polski i dobra szkoły będą traktowane najprzychylniej.

Następnie wygłosił referat p. t. „Ostatnie zmiany w pragmatyce nauczycielskiej” p. Dudkiewicz — przedstawiciel zarządu okręgowego Po referacie który wywołał ożywioną dyskusję, zebranie jednogłośnie uchwaliło rezolucję popierającą poczynania zarządu okręgu, wyrażając jednocześnie temu ostatniemu podziękowanie za nieugięte stanowisko.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. St. Szych — sekretarz zarządu. Jak wynika ze sprawozdania, nauczycielstwo w ogromnej większości wydatnie pracuje w organizacjach społecznych jak i własnej. W okresie sprawozdawczym zarząd urządził szereg kursów i konferencji, zorganizował Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową sekcje: pedagogiczną

P. Wojewoda Hauke-Nowak przewodniczącym w Zarządzie Oddziału Zw. Harcerstwa Polskiego

Onegdaj odbyło się organizacyjne posiedzenie wybranego na Zjeździe Walnym Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego w dniu 26 marca r. b. nowego Zarządu Oddziału Zebraniu przewodniczył p. dyr. Tadeusz Czarnyński. Po dłuższej dyskusji na temat podziału czynności w Zarządzie Oddziału zebrani jednomyślnie postanowili wybrać wojewodę łódzkiego p. Ale

ksandra Hauke-Nowaka na przewodniczącego Zarządu, inżyniera Zygmunta Raua na pierwszego wiceprzewodniczącego, a pułkownika Tadeusza Alfarczyńskiego, szefa Sztabu Okręgu Korpusu nr. IV, na drugiego wiceprzewodniczącego.

Następnie powołano: p. Ignacego Pietrzaka na skarbnika, inspektora Józefa Janiczka — na sekretarza, Sekcje Kół Pracy i Harcerstwa powierzone p. Jędrzejewskiemu i p. Władysławowi Keniżance, sekcje obozowa — inspektorowi Stefanowi Szletyńskiemu.

Na delegata do Komendy Chorągwi Harcerzy wybrano d-ra Albina Grabowskiego, a do Komendy Chorągwi Harcerki p. Antoninę Polomską.

Członkami bez mandatu pozostali pp.: dyr. Tadeusz Czarnyński, naczelnik Jagiello, rejent Karnawalski, mecenas Antoni Lipiński oraz p. Celestyna Orlińska.

Z urzędu do Zarządu Oddziału wchodzi p. Helena Włodarczykówna, jako Komendantka Chorągwi Harcerki, sekcja Stefan Kępczyński, jako Komendant Chorągwi Harcerzy oraz ks. Stanisław Nowicki, kapelan oddziału.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEJ FIRMY.

W roku bieżącym znany i ceniony w naszym mieście skład win, wódek i delikatesów p. J. Józef Wolski święci 40-letni jubileusz swego istnienia Firma J. Wolski, egzystująca przy ul. Piotrkowskiej 3 od 1893 roku, w ciągu tak długiego czasu zdołał zaskarbić sobie bezgraniczne zaufanie swej licznej klienteli dzięki gładkemu towarów, sumiennej obsłudze i nader solidnym cenom.

Niewatpliwie w obecnym okresie przedświątecznym liczne rzesze kupujących kroczą swe hędy kierować do firmy Józef Wolski.

Zyczyć należy tej starej i zasłużonej placówce dalszego pomyślnego rozwoju

„Ogólne zasady ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej”. Broszura płk. dr. Montrym-Zakowicza,

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał broszurę p. t. „Ogólne zasady ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej”, w opracowaniu płk. dr. Montrym-Zakowicza z Wojsk Inst. Przeciwgazowego.

Broszura ta w sposób najbardziej przejrzysty podaje zasady ratownictwa przeciwgazowego i stanowi konieczne uzupełnienie fachowe dla każdego kto bierze udział w przygotowaniu ratownictwa i obrony ludności cywilnej przed skutkami wojny gazowej.

Na szczególne wyróżnienie zasługują działy: ratownictwa w przypadkach użycia przez nienaradzieli gazów duszących, ratownictwa w przypadkach uszkodzeń ivertem i gazami duszace-

mi, organizacja i plan ratownictwa przeciwgazowego ujęte jest treściwie i wyzeruwalnie.

Broszura ta może się bardzo przydać dla lekarzy i instruktorów głównych drużyn ratowniczych P. C. K. jak również jest wielce interesująca dla osób niefachowych w dziedzinie ratownictwa.

Cena egzemplarza wynosi zł. 1. Nabywać ją można w biurze P. C. K., ul. Piotrkowska 96 tel. 102-04 i w księgarniach

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

NOWA WIELKA PREMJA DLA PUNKTUALNYCH P. T. PRENUMERATORÓW „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

Zachęceniem niezwykłym powodzeniem naszych premii książkowych przeznaczonych dla wszystkich punktualnych P. T. Prenumeratorów, którzy wpłacą prenumeratę do dnia 10-go kwietnia r. b. włącznie zakupili następującą książkę:

„KARJERA PANNY MAŃKI” St. A. Wotowskiego.

Wotowski należy do tej najwyższej klasy powieściopisarzy, którzy nie wahają się zstąpić aż do samych głębin współczesnego życia.

Nikt tak jak on nie potrafi wprowadzić nas w zaczerowany, lecz jakże groźny świat „Rycerzy Mroku”, nikt nie potrafi dać nam w formie popularnej wstrząsającej historii dantejskiej grozy jak „W Upiornym domu”, którego akcja rozgrywa się na kresach wschodnich i w stolicy, zresztą znanej już naszym P. T. Czytelnikom, bowiem nakład wspomnianej książki został zupełnie wyczerpany.

Czytelnik po odłożeniu którejkolwiek z książek Wotowskiego przeciera oczy, jak po śnie koszmarnym, w którym niezawasz sprawiedliwość jest mocniejsza od zbrodni. Wszyscy Wallace'owie, Conan Doyle'owie i Leblanki, jakże dziwnie bledną wobec czaru książek Wotowskiego, który w dodatku potrafi grać na wyobraźni czytelnika i wzbudzać ciekawość bez granic. Czynnając zadość tysiącym woliom naszym P. T. Prenumeratorów, dajemy im w bieżącym miesiącu nową powieść tego poczytnego powieściopisarza

p. t. „Karjera Panny Mańki”

Dzieło to należy do rzędu książek, przy których umysł aczkolwiek z napięciem nadąża za dziejami bohaterów, jednocześnie odpoczywa i połyka ją jednym tchem.

Należy więc natychmiast wpłacić prenumeratę, aby otrzymać powyższą książkę. Książki wydajemy tylko w terminie oznaczonym t. j. do dnia 10-go kwietnia włącznie: po tym terminie żadne reklamacje NIE BĘDĄ UWZGLĘDNIANE.

Uliczna sprzedaż wydawnictw Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W kilku dniach ukazały się na ul. Łódzi ozdobione transparentami dwukolorowe, bogato zaopatrzone i pięknie wykonane wydawnictwa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oznaczone do masowej ulicznej sprzedaży.

W tym rodzaju sprzedaż uliczna wydawnictw propagandowych i innych, w Łódzi została zapoczątkowana wprawdzie przed 2 blisko laty i daje nam wiele wyników propagandowe i materialne.

Wielkim usilnym staraniem niedawno powołanego Zarządu Okręgu Łódzkiego M. i K. udało się omawianą sprawę urucomić na terenie Łódzi. W stolicy jest jedynym miastem, posiadającym w obecnej chwili tego rodzaju sprzedaż propagandową, opartą na wzorach zachodnio-europejskich.

Niskie bo zaledwie kilkunasto groszowe ceny wydawnictw umożliwiają nawet w dobie obecnego kryzysu dotarcie dobrej, starannie wydanej książki do najszerszych warstw społeczeństwa, powodując rozszerzenie się kręgu zainteresowania tegoż na tak żywo nas obchodzące problemy morskie i kolonjalne oraz przysparzając zasłużonej organizacji skromnych dochodów na cele o pierwszorzędnej dla państwa domniemaności.

Zarząd Okręgu Łódzkiego M. i K. nie wątpi, że, dostarczając społeczeństwu tanią, dobrą i ciekawą książkę z zakresu spraw morskich i kolonjalnych, wypełni b. poważną lukę w dziedzinie naszego uświadamienia państwowego i narodowego.

KURJER SPORTOWY.

S. O. S. - P. O. S.

TYTUŁ REKORDMENA PUSTYM FRAZESEM.

Najskromniejsza odznaka sportowa to dyplom sprawności fizycznej.

Któż nie zna tego tragicznego skrótu tego rozpaczliwego sygnału: „S. O. S.” Aparat radiowy okretu nadaje go bez przerwy, gdy potężny żywioł rozpętały tamie i niszczy dzieło myśli ludzkiej.

Ten głos, o pomoc wołający, rozlega się nie tylko nad falami oceanu. Wszędzie, gdzie coś tonie, coś ginie, gdzie piękne dzieło człowieka w niebezpieczeństwie się znajduje, — słyszmy, z początku w odstępach rzadkich, potem coraz częściej — S. O. S. — S. O. S.

Wyrażeń, bliskich umówionym znakom Międzynarodowego Kodu, używają obecnie pionierzy kultury fizycznej, widząc zniekształcenie swego dziecka, spazmienie jego charakteru przez demona grv.

Chodzilo im — kiedy walczyli zaciekle o swą zaszczytną ideę — o uczynienie z wychowania fizycznego i koronującej je wieżeczki — sportu, potężnego środka uzdrowienia cieleśnego i duchowego rasy ludzkiej. Chodzilo o wzbogacenie i upiększenie człowieka.

Lecz kurs okretu uległ przemocy wpływom namietności. Dążenie do sławy, pogoni za rekordem i za tytułami mistrzowskimi sprowadziły z drogi rozumny zdrowy ruch. I nawet najwzrostszy apostoł sportu, baron Coubertin — głosi „biada” — S. O. S.

I u nas, w kraju, przez myśl kultury fizycznej od niedawna tylko pozyskany — niebezpieczeństwo daje się odczuwać coraz ostrzej. Coraz więcej widzimy wyłączonej specjalizacji i idącej za nią deprawacji fizycznej i duchowej. Coraz mniej na boiskach naszych wychowuje się pełnowartościowych obywateli i do tańca i do rózniaczki się nadających, zdolnych do owocnej pracy na każdym polu — coraz więcej sztucznie budowanych jednostronnych „nadludzi” — poza swą jedyną, specjalnością, stojących we wszystkim poniżej najprzeciętniejszego poziomu.

Ala mamy to szczęście, że w porę przed Starostą S. O. S. — rozległa się donośnym głosem odpowiedź, zapowiadająca gruntowną zmianę: — „P. O. S.”

Państwowa Odznaka Sportowa, dla pozyskania której trzeba się wykazać

zdolnością do osiągnięcia przeciętnych średnich wyników w sześciu różnych dziedzinach, z których jedno wymaga siły, drugie szybkości, trzecie zręczności, czwarte wytrzymałości i tak dalej — czwz nie przymusza ogółu sportowego a szczególnie najmłodszego pokolenia które z największym zapalem o prawo noszenia tego odznaczenia oficjalnego

ubiega się (i słusznie) — do bardziej racjonalnego, do bardziej wartościowego. Iak ze względu na interesy życiowe jednostki — tak i ze względu na dobro Państwa — troszczenia się o kulturę ciała i o harmonijny, wszechstronny rozwój. Propaguemy więc i jak najwyżej cenimy tę odznakę. Wytlumaczmy wszyst-

kim, że tytuł rekordmena — to często pusty frazes, a posiadanie skromnej odznaki najszybciej nawet stopnia, to dyplom na prawo nazywania się pełnowarościową jednostką. Wytlumaczmy, że na sygnał S. O. S. uspokajająca najzupełniej odpowiedzią jest P. O. S.

Druga niedziela ligowa. PRZYKRY WYNIK DLA „PODGÓRZA”.

Warta i Wisła zwyciężają.

W KRAKOWIE:

Wisła — Ruch 2:0 (0:0).

Mecz powyższy rozegrany w Krakowie przy wielkim zainteresowaniu publiczności, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy. Ruch, który ubiegłego tygodnia zwyciężył w Soko Garbarnię, tym razem zupełnie załżał. Słabo wypadł zwłaszcza atak nie umiayący się zdobyć na bardziej celowe i skuteczne ataki. Przez cały nie-

mał czas Wisła przeważała, zdobywając w drugiej połowie dwie kolejne bramki przez Reymana. Sędziował p. Szanajder.

W POZNANIU:

Warta — Podgórze 4:0 (1:0).

Debüt Podgórze w lidze wypadł zupełnie blado. W pierwszej połowie Podgórze nadrabiało jeszcze liczne swe braki techniczne ofiarnością, natomiast w dru-

giej przewaga Warty była całkowita. W Podgórzu atak, posiadający parę lepszych jednostek — nie zgrały, stosunkowo nieźle wypadła pomoc, podczas gdy tyły b. niepewne. Warta, wobec niezbyt silnego przeciwnika, nie wysłała się zbytnio i wysokie zwycięstwo przyszło jej z łatwością. Bramki dał Warty zdobyli: Kryskiewicz 3 i Szerfke 1. Sędziował p. Rettig.

Przed mistrzostwami świata w strzelaniu.

Agzamin sprawności polskich zawodników. Omówienie rekordów za lata przeszłe.

Na tegorocznych międzynarodowych zawodach strzeleckich o mistrzostwa świata, które odbędą się od 19 czerwca b. r. w Grenadzie (Hiszpania), strzelcy polscy zmierzają się po raz szósty z zawodnikami zagranicznymi.

W czasie zawodów międzynarodowych w 1924 roku w Reims i w 1927 r. w Rzymie zespół polski, wyposażony w nieodpowiednią broń i amunicję, pozostał na końcowych miejscach. W roku 1929 Polacy biorą udział w zawodach międzynarodowych z karabinu bocznego zapłonu w Berlinie oraz w międzynarodowych zawodach strzeleckich w Sztokholmie, wykazując znaczne podniesienie poziomu sportowego, zostają jednak we wszystkich konkurencjach zdystansowani przez wytrawnych zawodników światowej sławy.

Dopiero staranny trening i eliminacja przed międzynarodowymi zawodami strzeleckimi we Lwowie w 1931 r. oraz zaopatrzenia zespołu polskiego w precyzyjną broń i amunicję, wykazały, jak doskonałym materiałem zawodniczym jest strzelec polski. Mistrzostwo świata, uzyskane przez Andrzeja Matuszaka w strzelaniu z karabinu wojskowego w postawie stojącej, Józefa Kiszkurny w strzelaniu myśliwskim do rzutków oraz zespołu w składzie por. Zaleski, kpt. dypl. Podoński, Barański E. i kpt. Lewiński w strzelaniu z broni myśliwskiej kulowej do jelenia w biegu w strzale pojedynczym wyrobili Polakom zaszczytne miejsce wśród elity strzelców zagranicznych.

Zwycięstwa te nakładają na strzelców obowiązek utrzymania tego stanu rzeczy w czasie tegorocznych zawodów międzynarodowych.

W roku ubiegłym oficjalne zawody o mistrzostwa strzeleckie świata nie odbyły się. Poszczególne państwa jednak organizowały towarzyskie zawody między narodowe, których wyniki są dla nas bardzo ciekawe, w porównaniu do naszych rekordów i mistrzostw tegorocznych w konkurencjach międzynarodowych. Przegląd ten da nam niejako obraz formy sportowej wybitnych zawodników zagranicznych w porównaniu do formy asów naszego strzelectwa.

W październiku ub. roku odbyły się w Genewie zawody towarzyskie szwajcarsko - francuskie. W strzelaniu tarczowym z pistoletu dowolnego na odległość 50 m. zwyciężył zawodnik szwajcarski Fluckiger osiągając 542 pkt. Najlepszy zawodnik zespołu francuskiego, Des Jamonieres, uzyskał 540 pkt. Rekord świata należy w tej konkurencji do Szwajcara Zulaufa i wynosi 542 pkt. (Sztokholm 1929 r.).

Nieco niższe wyniki osiągnięto w strzelaniu z pistoletu dowolnego w czasie zawodów francusko - hiszpańskich które odbyły się 5 czerwca 1932 r. w Wersalu pod Paryżem. Zastępowały one zawodników Francji, Włoch, Portugalii, Hiszpanii i Monako. Najlepsi zawodnicy tych państw uzyskali następujące wyniki: Garcia Martinez (Hiszpania) 510 pkt., Pisteletti (Włochy) 505 pkt., Ferreira (Portugalia) 492 pkt. i Szultz (Monako) 470 pkt.

Rekordista Polski w pistolecie dowolnym Edmund Rutecki osiągnął w czasie międzynarodowych zawodów strzeleckich w 1931 r. we Lwowie 521 pkt., zaś mistrz Polski na rok 1932, Wąsowicz Zdzisław uzyskał 497 pkt.

W Genewie odbyły się również zawody z karabinu dowolnego na odległość 300 m. I w tem strzelaniu Szwajcarzy przewyższyli Francuzów przyczem Szwajcar Henhard osiągnął w trzech postawach 1107 pkt.

W czerwcu ub. r. odbyły się również specjalnie z karabinu dowolnego na odległość 300 m. zawody o mistrzostwo państw północnych z udziałem Finlandii, Norwegii, Danii i Szwecji. Zwyciężyli bezapelacyjnie Finowie, zajmując w ogólnej klasyfikacji jednostkowej trzy pierwsze miejsca. Wyniki najlepszych

zawodników poszczególnych narodowości były następujące: Leskinen (Finlandia) stojąc 356 pkt., kłęcząc 374 pkt., leżąc 352 pkt., razem 1112 pkt.; Amundsen (Norwegia) stojąc 343 pkt., kłęcząc 363 pkt., leżąc 355 pkt., razem 1097 pkt.; Andersson (Szwecja) stojąc 336 pkt., kłęcząc 366 pkt., leżąc 391 pkt., razem 1093 pkt.; Hart-Larsen (Dania) stojąc 345 pkt., kłęcząc 360 pkt., leżąc 383 pkt., razem 1088 pkt.

Rekord świata w tem strzelaniu za sum. trzech postaw należy do Szwajcara Hartmanha i wynosi 1114 pkt. (Sztokholm 1929 r.) w postawie stojącej do Szwajcara Zimmermanna — 360 pkt. (liwów 1931 r.), w kłęczącej do Szwajcara Hartmanna — 379 pkt. (Rzym, 1927 r.), w leżacej do Finna Lindgrona — 393 pkt. (liwów 1931 roku).

Rekord Polski z karabinu dowolnego wynosi za sumę trzech postaw 1058 pkt. i zdobyty został przez Edmunda Ruteckiego na międzynarodowych zawodach strzeleckich w 1931 roku we Lwowie; z postawy stojącej Rutecki osiągnął 346 pkt. na VII narodowych zawodach w 1932 r. w Poznaniu, w postawie kłęczącej 358 pkt. (międzynarodowe zawody w 1931 r. we Lwowie) i w postawie leżacej — 371 pkt. (VII narodowe zawody w 1931 roku).

Z powyższego zestawienia wynika, jak wielkiej pracy wymaga treninai na szczyt strzelców, o ile ma ona zająć poważne miejsca w ogólnej klasyfikacji zawodników miarę światowej. Wyniki lwowskie dowiodły że strzelców naszych stać na wielki i owocny wysiłek. Dalszym edżaminem ich sprawności strzeleckiej będą tegoroczne mistrzostwa świata w Hiszpanii.

Wajsówna znów zwyciężyła

W dniu wczorajszym na zawodach lekkoatletycznych w hali w Budapeszcie startowały po raz drugi Wajsówna i Czajkowska. Wajsówna w rzucie kulą znów zajęła pierwsze miejsce osiągając 41.06 metra. Drugie miejsce zajęła Czajkowska rzutem 10.58 m. W skoku wzwyż Wajsówna zajęła drugie miejsce po Węgierce Kael. Obie przeskoczyły po 1.35 m. lecz w rozgrywce Węgierka pierwsza przekroczyła tę wysokość i dlatego zakwalifikowała się jako zwyciężczyni.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLASKU I WE LWOWIE.

W meczach piłkarskich na Śląsku, które zostały rozegrane 06 Mysłowice pokonało IFK w stosunku 3:2, zaś Policyjni — Djané 4:3. We Lwowie w spotkaniu towarzyskiem Pogoń zwyciężyła Legię w stosunku 5:0.

LWÓW ZWYCIĘŻA W SZERMIERCACH KRAKÓW.

W międzymiastowym meczu szermierczym Lwów — Kraków, który odbył się w dniu wczorajszym we Lwowie po wyrównanych i niezwykle żartowych walkach zwyciężył nieznacznie Lwów w stosunku 9:7.

ZAWODY BOKSERSKIE W POZNANIU.

W Poznaniu odbyły się zawody bokserskie, na których osiągnięto następujące ważniejsze wyniki: Arski zremisował z Stańkowskim, Przybylski zwyciężył Hofimana, zaś Polus — Liedkego.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY PLYWACKIE W WARSZAWIE.

Na międzynarodowych zawodach pływackich w Warszawie, które odbyły się w sobotę i niedzielę, w biegu na 100 m stylem dowolnym Bochenński osiągnął 1:00.6, zwyciężając Niemca Vilela 1:01.6. Czas Bochenńskiego jest b. dobry. W biegu na 100 m nawznak zwyciężył Karliczek w czasie 1:11.8 przed Rychterem (Gliwice) 1:14.2, w biegu 100 m stylem klasycznym zwyciężył Musiał (Gliwice) 1:22.6 przed Szrajmanem II (Legia) 1:24.

GRY SPORTOWE W ŁODZI.

W meczach o mistrzostwo kl. B w siatkówce żeńskiej i męskiej, które rozpoczęły się w Łodzi, wyniki następujące:

Siatkówka żeńska: Makabi — SKS 30:0 (v. o.), Hakoah — Orle 21:19, 1ur — Hakoah 30:6, SKS — Orle 30:23, Makabi — Hakoah 30:22, Tur — Orle 30:22, Tur — Makabi 34:36 (po dogrywce).

Siatkówka męska: Hakoah — PKS 30:0 (v. o.), SKS — Resursa 30:11, Porozowe PW — IKP 29:27, Hakoah — Orle 30:25, SKS — Triumf 30:13, Porozowe PW — Tur 15:30, Orle — PKS 30:0 (v. o.), Triumf — Resursa 30:11, Tur — IKP 30:24.

W czwórmeczu ŁKS — Zjednoczone, w siatkówce żeńskiej wynik był remisowy 1:1, w koszykówce żeńskiej zwyciężył ŁKS 10:5, w koszykówce męskiej wynik był remisowy 14:14.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO KLASY A.

W bieżącym tygodniu odbędą się następujące mecze o mistrzostwo kl. A: w środę, 12 b. m.: Makabi — ŁKS I b i w sobotę: Hakoah — ŁTSG.

TABELA LIGOWA. (Grupa zachodnia).

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Warta.	1	2	4:0
2. Cracovia	1	2	3:0
3. Ruch	2	2	6:0
4. Wisła	1	2	2:0
5. Garbarnia	1	0	0:6
6. Podgórze	2	0	0:7

TABELA KLASY A.

	Gier	Pkt.	St. br.
1. ŁKS	2	4	5:2
2. Turyci	2	3	6:2
3. WKS	2	3	4:3
4. Hakoah	2	2	4:5
5. ŁTSG	2	2	2:2
6. WiMa	2	1	4:5
7. SKS	1	1	1:1
8. Makabi	2	0	2:4
9. Widzew	1	0	0:4

CZY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ WOLNO REDZIE NALEŻEC DO KLUBÓW SPORTOWYCH?

W Warszawie odbyło się walne zebranie Związku Zw. Sportowców. Na zebraniu tem. po długiej dyskusji uchwalono konieczność zreformowania przepisów, co do głośnego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów i stowarzyszeń sportowych.

Kurpesa i Głazewska

zwyciężają w biegu naprzelaj.

W dniu wczorajszym odbyły się z boiska ŁKS-u, z okazji otwarcia sezonu lekkoatletycznego, biegi naprzelaj dla mężczyzn i kobiet. Ogółem startowało 145 zawodników, liczba jak na stosunki łódzkie dotychczas nie spotykana. Trasa dla zawodników stowarzyszonych wynosiła ok. 3 km. Zwyciężył w doskonałej formie rewolucyjny Kurpesa. (K. S. Strzelec, Zgierz) o blisko 60 metrów przed Starostą 9.58. Dalsze miejsca zajęli: 3) Wróblewski (ŁKS), 4) Krawczyk (KE), 5) Trzciański (G.) i 6) Mosiński (Strzelec Zgierz). Bieg ten ukończyli wszyscy startujący (104). Przez cały czas prowadził Starosta i dopiero przed wejściem na blosko ŁKS-u Kurpesa go wyprzedził.

W biegu dla kobiet pewnie zwyciężyła bezkonkurencyjna Głazewska (Ł. K. S.) 3 m. 5.4 przed Guzińska (KE) 3.11.4, Kacperska (ŁKS), Klysówna (KE) Wójcikówna (Zj.) i Sukiennicka (Zj.) Startowało 8 zawodniczek na dystansie około 1200 m.

W biegu dla zawodników niestowarzyszonych na 2.700 m. została zmylona przez wszystkich biegaczka trasa, tak że przebiegli tylko 2.400 m. Zwyciężył Kawecki (Tomaszów) 8.15.4 przed Butlerem (Ruda Pab.) 8.36. Benderem (Ruda Pab.) Golińskim, Lisem i Gerlichem. Trasa prowadziła z boiska ŁKS-u przez lasy konstantynowski i Al. Unji. Zainteresowanie biegiem znaczne. Organizacja dobra.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A.

Dwa zwycięstwa — dwa remisy.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy A, które przyniosły następujące wyniki:

HAKOAH — MAKABI 3:2 (0:1).

Zawody miały przebieg zgoła nieoczekiwany, gdyż beniaminek klasy A miał znaczną przewagę nad bardziej rutynowanym Hakoahem i zasłużył na zwycięstwo. W pierwszej połowie Makabi zdobywa bramkę przez Synaderkę. Po przerwie Hakoah wyrównuje, przez Balsama (z rzutu karnego) jednak Makabi zdobywa drugą bramkę przez Synaderkę. Niespodziewanie w ostatnich minutach Proser strzelił dla Hakoahu dwie dalsze bramki ustalając ostateczny wynik na 3:2 dla Hakoahu. Sędziował p. Wardęszkiewicz. Widzów ok. 3.000.

S. K. S. — W. K. S. 1:1 (1:1).

Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. W 11 min. Ślajak zdobywa dla SKS prowadzenie, lecz w kil-

ka minut później udaje się Stolarskiemu wyrównać. Po przerwie strona przeważająca jest SKS, lecz wskutek dobrej gry bramkarza WKS-u Pisarskiego nie może wiele zdziałać. Ostateczny wynik remisowy 1:1 utrzymuje się już do końca.

W SKS-sie wyróżnili się: Kudelski I i II oraz Retelewski, zaś w WKS-ie: Pisarski, Stolarski i Lenart. Sędziował p. Pietsch. Przedmecz rezerw: 6:1 dla WKS-u.

Ł. K. S. I — Ł. T. S. G. 2:1 (1:1).

ŁKS już w 2-ej minucie zdobył bramkę przez Feje. W dalszym ciągu meczu ŁTSG stara się wyrównać, co mu się wreszcie udaje w 30 min. przez Radomskiego. Wynik ten utrzymuje się do przerwy, pomimo przewagi ŁTSG. W drugiej połowie więcej z gry ma ŁTSG, lecz pomimo to decydująca o zwycięstwie bramkę zdobywa ŁKS w 15 min. przez Millera. Sędziował p. Sikorski.

Niewinny flirt kosztem 130 tysięcy złotych. Echa narzeczeńskich kłopotów Primo Carnery.

RZYM (PAT) — Słynny bokser włoski Primo Carnera, jak wiadomo, został niedawno oskarżony przez p. Terzini (Angielka) o zerwanie narzeczeństwa. P. Terzini zwróciła się do trybunału cywilnego w Londynie o odszkodowanie pieniężne, które zostało jej przyznane w sumie 4.200 funtów (około 130.000 zł.). Obecnie Primo Carnera ogłosił list w prasie włoskiej, w którym twierdzi, że p. Terzini nigdy nie była jego narzeczoną, prowadził z nią jedynie niewinny

flirt. Odszkodowania pieniężnego nie zapłaci, gdyż wszystko co posiadał stracił, naskutek spekulacji giełdowych swego impresarja. W kołach sportowych we Włoszech przewidują, że Primo Carnera pójdzie za wzorem słynnego komika szwajcarskiego Grocka, który od 10 lat omija terytorjum angielskie, aby nie zapłacić kilku tysięcy funtów zaległych podatków.

KRUSZEENDER — BURZA 3:3 (2:1). Rozegrany w Pabjanicach mecz towarzyski między Kruszeenderem a Burzą zakończył się wynikiem remisowym 3:3, po grze żywej i ciekawej. Kruszeender wystąpił z 5-ma rezerwowymi. Bramki dla Burzy zdobyli: Hein, Cerfas i Bauer zaś dla Kruszeendera Łyszowski I i II oraz Plewiński. Sędziował: Lauffer.

ZJAZD DZIENNIKARZY SPORTOWYCH. Na walnym zjeździe dziennikarzy i publicystów sportowych w Katowicach na prezesa został wybrany ponownie dr. Mielech, zaś na wiceprezosa pp. Obrubański i Szenajch.

Lam Druga niedziela
W dalszych spotkaniach w grupie zachodniej o mistrzostwo Ligi, odbyły się w dniu wczorajszym następujące mecze:

Dział oficjalny ŁOZB.
KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 3/32-33.
1) Wzywa się kluby, zalegające z zapłaty ekwipunku za rok 1932/33 na rzecz PZB i ŁOZB. mianowicie: Union, Kruszeender, Związek Strze

lecki w Chojnach i Hakoah do wywiązania się z tego obowiązku w terminie do dnia 20 b. m. pod rygorem automatycznego zawieszenia w prawach członka ŁOZB.

2) Uprasza się kluby: ŁKS, Zjednoczone, Union i Bar-Kochba o nadesłanie do dnia 20-go b. m. skarbinków p. Alfredowi Kriegerowi, w miejscu, Franciszkańska 39, m. 12 rozliczeń z odbytych zawodów pod rygorem ewentualnych sankcji karnych.

3) Uchwala zarządu z dnia 29. 12. 32 i 18. 1. 33 r. przyjęto Hakoah i Zw. Strz. w Chojnach w poczet członków nadzwyczajnych ŁOZB.

4) Dnia 5 kwietnia r. b. zmarł s. p. Eugeniusz Tizonek zasłużony pięściarz TG Sokół, b. mistrz i kilkakrotnie reprezentant Łodzi Cześć jego pamięci!

Dział oficjalny ŁOZLA.
KOMUNIKAT Nr. 9.
1) Wzywa się po raz ostatni pod rygorem skreślenia z listy członków PZLA wszystkie kluby, które dotychczas nie wpłaciły rocznej składki za 1933 r. do natychmiastowego uregulowania należności.
2) Podaje się do wiadomości, że podokres kielecki przydzielony został do łódzkiego O. Z. L. A.

Audycje radjofoniczne.

- Poniedziałek, dnia 10-go kwietnia.
- 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
- 11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komun. lotn.
- 11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa
- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
- 12.10—12.20 Koncert z płyt gramofonowych
- 12.20—12.25 Komunikat meteorologiczny
- 12.25—12.30 Przerwa
- 12.30—12.35 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego
- 12.35—12.40 Komunikat Gospodarczy
- 12.40—12.45 Przegląd komunikacyjny
- 12.45—12.50 Koncert z płyt gramofonowych
- 12.50—13.00 Lekcja języka francuskiego (kurs element.) Lektor p. L. Roquigny.
- 13.00—13.05 Odczyt p. t. „Złoto, banknot i czek” — wygl. p. Aleksander Yvanka
- 13.05—13.10 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Elfrida Berson-Hansen (fort.), Janina Horszowska (msopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).
- 13.10—13.15 Odczytanie programu na dzień następnny.
- 13.15—13.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska współczesna” — odczyt 3-ci — wygl. dr. Wacław Lipiński.
- 13.20—13.25 Wiadomości bieżące
- 13.25—13.30 Muzyka popularna z restauracji „Cristal”
- 13.30—13.35 Rozmaitości

- 19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
- 19.30—19.45 „Na widnokręgu”.
- 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.
- 20.00—20.15 Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel
- 20.15—20.40 Koncert muzyki polskiej (Transmisja do Kopenhagi).
- 20.40—20.50 Wiadomości sportowe, Dodatek do Pras. Dzień, Radj.
- 20.50—21.55 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, Colette Franz (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.).
- 22.00—23.00 Koncert. (Transmisja ze Stockholmu).
- 23.00—23.05 Komunikaty meteorologiczne i policyjne.

Humor.

W SZKOLE.
— Co się wydarzyło w roku 1483? — pyta nauczyciel małego Janka.
— Urodził się Luter.
— Dobrze. A co się wydarzyło w roku 1487?
Dłuższa pauza. Wreszcie pada odpowiedź:
— Luter ukończył cztery lata.
(Bühne).

SLUSZNE PYTANIE.
— Ileż ty masz książek! Ale dlaczego nie nabyłeś szafy?
— A któż mi pożyczysz szafę?
(Le Rire)

120 zakazów przewozu.

W numerze 18 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie rady ministrów mocą którego — z dniem 27 marca r. b. — wprowadzono w życie listę zakazów przewozu obejmującą 120 punktów taryfy celnej. Zakazami importu objęte są zarówno wytwory fabryczne, jak i surowce oraz artykuły spożywcze. Zśród artykułów, świeżo zakazanych do przewozu, wymieniamy jako najważniejsze: skóry podszewkowe, wierzchnie, mięskie, lakierowane i futrzane, śledzie wędzone, ser szwajcarski, makuchy, otręby, nasiona, wyroby fajansowe i porcelanowe, opony do kół, szereg produktów chemicznych, mydła, żelazo, stal, blacha żelazna i stalowa, silniki spalinowe, maszyny, narzędzia, przyrządy, części samochodów, pompy ręczne.

Motywow wydania omawianego rozporządzenia jest kilka. W szczególności wymienić należy: 1) wzgląd na aktywność bilansu handlowego, 2) potrzeba wzmocnienia naszej produkcji przy rokowań z zagranicą oraz 3) potrzeba ochrony produkcji krajowej przed zbytnim importem. Przyjrzyjmy się po kolei poszczególnym motywom.

Chcąc podtrzymać naszą wypłacalność wobec zagranicy, musimy móc wygospodarzyć roczne saldo bilansu handlowego w wysokości co najmniej 300 milionów zł. na naszą korzyść. W roku 1931 mieliśmy saldo aktywne wysokości 410 milj. złotych. W roku 1932 spadło ono na 221 milionów. Rok bieżący, jak dotychczas — nie rokował poprawy, a raczej pogorszenie bilansu handlowego. — Saldo za styczeń (6,7 milj. zł.) i za luty r. b. (10,4 milj. zł.) było o dwa razy mniejsze od odpowiednich sald zeszłorocznych. — Wobec niebezpieczeństwa bardzo znacznego niedoboru w bilansie handlowym i płatniczym, trzeba było działać natych

miastowo. Dwie drogi stały otworem: zwiększyć wywóz i zmniejszyć przywóz. Prace nad wzmocnieniem eksportu trwają od dawien dawna, wiadomo jednak z jakimi trudnościami nasze życie gospodarcze walczyć musi, chcąc utrzymać, a co dopiero zwiększyć wywóz. Ergo: ograniczenie importu było konieczne.

Nowo ogłoszone zakazy przewozu obowiązują od dnia 10 października r. b. tj. do daty wejścia w życie nowej polskiej taryfy celnej. Do tegoż terminu powinny być zawarte nawiązki z szeregiem państw, z którymi wiąże Polskę bliższe stosunki gospodarcze. Jak z tego zbiegu warunków wynika, zakazy przewozu służyć będą Polsce jako instrumentem politycznym przy rokowaniach o zmianę konwencji handlowej z Czechosłowacją, Włochami, Anglią, Belgią i Szwajcarią. Ufać należy, że dzięki temu posunięciu, tok rokowań ulegnie przyspieszeniu. Jak dotychczas bowiem mimo, iż od daty ogłoszenia nowej taryfy celnej minęło sześć miesięcy i zaledwie pół roku dzieli nas od terminu wejścia jej w życie. Polska uregulowała swe stosunki handlowo-polityczne zaledwie z jednym państwem — z Austrią.

Jak już rzekliśmy, trzecim motywem wydania nowej serii zakazów przewozu jest potrzeba zwiększenia ochrony produkcji krajowej niektórych artykułów. — Nie mogąc, z braku miejsca, wnikać w szczegóły ograniczamy się do stwierdzenia, że wprawdzie niektóre działy gospodarstwa krajowego zyskują na wprowadzeniu zakazów, inne jednak na tem tracą. Różne przemysły podniosły larum wykazując że dzieje się względnie źle, że trzeba tutaj postępować b. ostrożnie, zwalniając od zakazu przewozu takie artykuły, listą objęte, które w pewnych wypadkach są niezbędne dla produkcji.

Prawo własności wynalazcy. Ciekawa sprawa patentowa.

Na drodze spornego postępowania patentowego toczyła się przez szereg instancji ciekawa sprawa, która znalazła niedawno swoje ostateczne rozstrzygnięcie w decyzji Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego Rzplitej Pol. skiej.

Chodziło o to, iż skutkiem odjęcia przez wojnę wynalazcy od terenu jego pracy, wynalazek zaczął być napozór zupełnie prawnie eksploatowany przez kogo innego.

Niemniej, w rzeczywistości, prawo do wynalazku miało być, które to prawo zostało też obecnie, po długiej wędrowce sprawy po różnych instancjach, ostatecznie mu przyznane. Mianowicie p. Tschakert dokonał przed wojną pewnego wynalazku w dziedzinie uszczelniania. Po wyjeździe p. Tschakerta, naskutek ewakuacji do Rosji, wynalazek ten zaczął eksploatować dawny pracownik firm. p. Czyż, w oparciu o informacje o wynalazku, dostarczone przez majstra firmy, p. Wredego.

Po wojnie jednak p. Tschakert wrócił do Polski i wynalazek swój zgłosił do opatentowania. Po opatentowaniu wystąpił przeciwko p. Czyżowi z powodu nielegalnej produkcji wyrobów. Naskutek wszakże skargi rzeczni

patentowego, inż. Pawlikowskiego, o partej na tem, że zgłoszony wynalazek nie jest nowością, gdyż był już przedtem jawnie stosowany (po oddaleniu tej skargi w I-ej instancji) II-gą instancją unieważniła patent p. Tschakerta, oparłszy się na złożonym patencie niemieckim, który miał obejmować takiż wynalazek. Najwyższy Trybunał Administracyjny decyzje te wszakże skasował, Wydział Odwoławczy Urzędu Patentowego zaś, rozpatrując w następstwie sprawę po raz drugi, przychylił się do tezy rzeczników patentowych, występujących w imieniu p. Tschakerta, inż. Czem pińskiego i Skrzypkowskiego, iż jawnego stosowania wynalazku nie było, z patentem zaś niemieckim patent p. Tschakerta zgola nie koliduje. W konkluzji Wydział Odwoławczy Urzędu Patentowego prawo do własności wynalazku p. Tschakertowi przywrócił.

Klisze
Reklam Gazetowych
Cennik, Prospektów i Rysunki reklamowe wykonywane
ul. PIOTRKOWSKA
No 100
ŁÓDŹ
R. Borkenhagen, tel. 1172

ŚWIĘTA WIELKANOCNE ZA PASEM. SPIESZ PO ZAKUPY DO „KONSUMU”.

Czy uskuteczniła już pani zakupy na nadchodzące święta Wielkanocne? Czy nie pragnie pani, by bez dużego uszczerbku dla swego budżetu domowego stół świąteczny wyglądał okazale?

Czy nie pragnie pan lub pani obdarować swoich krewnych i przyjaciół jakimś godnym upominkiem świątecznym?

„KONSUM” poleca więc wyroby widzewskie, wszelkiego rodzaju materiały białe, kolorowe, tkane i drukowane wielki wybór wytworów bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, dziennej i nocnej, pościelowej i stołowej, kufelki męskiej, obuwia, pończoch i skarpetek, a szczególnie towary spożywczo-kolonjalne.

Zwłaszcza, że „KONSUM” w zrozumieniu ciężkiej sytuacji materialnej większości Polaków, zredukował jeszcze znacznie wyjątkowo niskie do tej pory ceny wszelkich towarów, zrozumie my, że leży w naszym własnym interesie, by wszelkie swoje sprawy uskutecznić tylko w najtańszym w mieście naszym źródle zakupów w „KONSUMIE” przy „Widzewskiej Manufakturze”.



TEATR MIEJSKI. Występy Stefana Jaracza.

Nabierająca dziś, wobec ostatnich wydarzeń w Niemczech, szczególnej aktualności — zakazana przez cenzurę rządu hitlerowskiego rewelacja Zuckmayera „Kapitan z Kopenick” ze świetnym Stefanem Jaraczem dana będzie dziś w poniedziałek oraz w środę wiecz.

TEATR KAMERALNY. Występy Marii Przybyłko Potockiej.

Dziś w poniedziałek i w środę wiecz. podziwiać będziemy Marię Przybyłko-Potocką odtworzącą tytułową rolę w przeboju E. Erwina „Pierwsza Pani Frazer”.

DWA SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE WE WTOREK.

We wtorek dany będzie w Teatrze Miejskim wyjątkowo o godz. 4-ej, po pol. rekordowy „Kapitan z Kopenick” ze Stefanem Jaraczem a w Teatrze Kameralnym o godz. 5-ej po pol. „Pierwsza Pani Frazer” z Marią Przybyłko Potocką. Ceny na te widowiska niższe.

TEATR POPULARNY (OGRODOWA 18).

Dziś o godz. 8.15 w dalszym ciągu wsparta le widowisko ze śpiewami i baletem w 8 obrazach p. t. Bar-Kochba — według A. Goldiade-na w którym udział bierze cały zespół artystyczny oraz tłumy statystów. Jutro i pojutrze dane będą po trzy przedstawienia Bar-Kochby: o godz. 3, 6 i 9 wiecz. Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 150 do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 10-ej wiecz. bez przerwy.

TEATR OPERETKA 8.30 (PRZEJAZD 34).

Dziś o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie premierowej operetki H. Hirscha w 3 aktach p. t. Dolly, pełnej humoru i przeżywanym sytuacji oraz tańca i przepięknych melodii. Ceny miejsc rewelacyjnie niskie, gdyż od 49 gr. do zł. 2-20.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg publiczny
na wydzierżawienie na sezon letni kina „Sfinks” i kawiarni „pod wieżą”. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na kino „Sfinks” lub „kawiarnię pod wieżą” winny być przesłane do tut. Zakładu w terminie do 25 kwietnia 1933 r.
Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i przeprowadzenie dodatkowego ustnego przetargu.

Pracownia
art. mal. **WACŁAWA DOBROWOLSKIEGO**
Szkoła Rysunku, Malarstwa, Rzeźby i Zdobnictwa
Wólczańska 35
Zapisy codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg publiczny
na dostawę:
12.000 kg. kwasu węglowego
1.500 kg. bielidła
600 kg. pasty do podłogi
300 kg. mydła w płynie i kawałkach.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę...” winny być przesłane do tut. Zakładu do dnia 20 kwietnia 1933 r. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i przeprowadzenie dodatkowego ustnego przetargu.

Reklama to dźwignia handlu!

RESZTKI
NA UBRANIA, PALTA, SUKNIE
Wetny, jedwabie
— poleca się w firmie
J. WASILEWSKA
PIOTRKOWSKA 152.

Dr. med.
BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłucnych
Cegielińska 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—8 w niedziele i święta od godz. 9—1

Ogłoszenia drobne.
KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterja i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn ubilski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

WONICZ — ZDROJ poleca do kuracji lornowej sól jodobromowa, słoik pół kg. zł. 2,25 wodę mineralną butelka zł. 1,50 żądać w apt. skł. lub od Dyrekcji Zdroju.

Sprzedam plac, ogród owocowy, oparkowany 1531 m², za m² zł. 4.— ul. Lisiera 16/18, przy ul. Pabjanickiej.

FISHARMONIA amerykańska mark Estey 3^{1/2}, głosowa w bardzo dobrym stanie okazje do sprzedania, Karol Kołschwitz, Moniuszki 2.

RÓZNE

FOTOGRAFJE do legitymacji i paszportów po cenach przystępnych wykonuje Salon d'Art, 11 Listopada 2. (Konstantynowska).

UMIEBLOWANY pokój od zaraz do wynajęcia dla solidnego pana — Oris 8, m. 1 od 4—7.

„Wronka” — przepraszam. Zepsuła gwiazdę. Ostatecznie proszę o przybycie do Kawiarni „Esplanada” — Piotrkowska 100. Tam list w Kasjerka między 3 a 4 po południu!

CENY PRENUMERATY:
niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER”, miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5,50 zagranicą zł. 10. — odnośnie do tomu 40 gr. Prenumeratę można przetrwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 5 lamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr., nekrologi 40 gr., zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.